Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

---

28. posiedzenie 3ciej sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 3. Lutego 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego posiedzenia. — Pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa z uwiadomieniem o asygnowaniu zasiłku dla szkoły rolniczej w Dublanach z c. k. głównej kasy krajowej. — Rezultat wyboru dwóch członków uzupełniających komisyą administracyjną. — Udzielenie urlopu posłom: x. Ustyanowiczowi, Rogalskiemu i Stockiemu. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Przedłożenie wniosku x. Guszalewicza o zniżenie opłaty szkolnej. — Przedłożenie wniosku p. Krzysztofowicza o osobny statut gminny dla miasta Stanisławowa. — Przedłożenie wniosku p. Szpunara o uregulowanie poboru do wojska. — Przedłożenia wniosku p. Krawczyka co do urzędowego oglądania umarłych. — Odpowiedź c. k. Komisarza rządowego na interpelacye tyczące się rozporządzenia wstrzymania exekucyi podatków w okolicach dotkniętych niedostatkiem. — Przedłożenie projektu rządowego ustawy wodnej. — Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego o podatku konsumcyjnym od mięsa. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego nad tym przedmiotem. — Poprawka p. Ludwika Skrzyńskiego do wniosku Wydziału krajowego. — Poprawka p. Zyblikiewicza do tego wniosku. — Przemowa sprawozdawcy p. Krzeczunowicza. — Poprawki pp. Ludwika Skrzyńskiego i Zyblikiewicza uchylone. — Wniosek Wydziału krajowego przyjęty i w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony. — Pierwsze czytanie wniosku p. Ławrowskiego o subwencyę dla teatru ruskiego. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi budżetowej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Ławrowskiego o zaprowadzenie magazynów do sprzedaży soli. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi administracyjnej. Pierwsze czytanie wniosku p. x. Mogilnickiego o sprzedaży surowicy. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi administracyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. x. Kuryłowicza o dotowanie wyższego gimnazyum w Buczaczu z funduszów krajowych. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisyi budżetowej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów 119.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiąże Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radzca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Kulczycki, Paszkowski i Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba panów posłów zebranych, ogłaszam posiedzenie otwartem. Pan sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Poseł Paszkowski (czyta protokół z posiedzenia z d. 29. Stycznia r. b.).

Marszałek. (Po odczytaniu). Czy nikt głosu nie żąda co do protokółu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, protokół jest przyjęty. Są dalsze petycye, które weszły do Sejmu; — pierwej jednak odczytamy pismo z Prezydyum Namiestnictwa.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

L. 921/pr. Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Do Jaśnie Oświeconego Xięcia Leona Sapiehy, Marszałka Sejmu krajowego w miejscu.

Jaśnie Oświecony Xiąże Marszałku!

W odpowiedzi na szanowne pismo z dnia 26. b. m. do l. 773/s. mam zaszczyt zawiadomić Jaśnie Oświeconego Xięcia, iż jednocześnie poleciłem głównej kasie krajowej we Lwowie, by uchwała Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 25. b. m. dla

szkoły rolniczej w Dublanach wyznaczony tymczasowy zasiłek w kwocie 1.575 złr. w. a., do rąk p. prezesa c. k. komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego za kwitem należycie markowanym z funduszu krajowego wypłaciła.

O tem zarządzeniu zawiadomiłem zarazem prezesa c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego.

Przyjm Jaśnie Oświecony Xiążę przy tej sposobności zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 29. Stycznia 1866,

W zastępstwie JE. c. k. Namiestnika.

Mosch w. r.

W nieobecności xięcia Sanguszki, sprawozdawcy komisyi skrutacyjnej do wyboru dwóch członków dla wzmocnienia komisyi administracyjnej, oznajmiam następujący rezultat powtórnepo wyboru. Głosujących było 88., p. Paszkowski otrzymał głosów 70, p. Geringer 63.

Ośmiodniowe urlopy otrzymali od xięcia Marszałka: x. Ustyanowicz, p. Rogalski i p. Stocki.

Marszałek. To podaje się do wiadomości Izby.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki (czyta): Dalszy ciąg petycyi do dnia 3. Lutego b. r. wniesionych do Sejmu.

Dalszy ciąg petycyj do dnia 3. Lutego 1866. wniesionych do Sejmu:

780. Gmina Sołotwina, przez posła x. Mogilnickiego, o uwolnienie od obowiązku płacenia pensyi wdowie po nauczycielu tamtejszym, Agacie Seniowej.

781. Gminy Młotkowa, Żuraki, Babcze, Witków i Manasterczany, przez posła x. Mogilnickiego, o zapomogę.

782. Gminy Stary Lisiec, przez posła x. Mogilnickiego, o pożyczkę do spłaty w 5. latach.

783. Starozakonni miasta Leżajska, przez posła Landesbergera, o pozostawienie w tem mieście urzędu powiatowego.

784. Laufer Józef, dzierżawca dóbr, przez posła hr. Badeniego, o wynagrodzenie z funduszu krajowego za wybite z powodu zarazy bydło.

785. Gmina Protessy, przez posła x. Kuziemskiego, o przydzielenie do powiatu kałuskiego.

786. Miasto Żydaczów, przez posła x. Kuziemskiego, o umieszczenie urzędu powiatowego nie w Mikołajowie, lecz w Żydaczowie.

787. Gmina Protessy, przez posła x. Kuziemskiego, o pożyczkę.

788. Gmina Ryków, przez posła x. Naumowicza, o zapomogę i odpisanie podatków.

789. Gminy miasta Bełza i okolicy, przez posła hr. Gołuchowskiego, o uwzględnienie tego miasta przy nowej organizacyi.

790. Michalewska Elżbieta, przez posła Bocheńskiego, o przepisanie podatków z lat 1865. i 1866. na następne.

791. Gołębski Jan, właściciel Sławentyna, przez posła Zyblikiewicza, o przyłączenie tej włości do bursztyńskiego, lub brzeżańskiego powiatu.

792. Właściciele większych posiadłości w dawnym jasielskim obwodzie, przez posła Starowiejskiego, o powstrzymanie czynności katastralnych.

793. Niezabitowski Stanisław, przez posła Smolkę, o przyłączenie jego włości Rzepedź do powiatu sanockiego.

794. Gminy Chilczyce i Boniszyn, przez posła x. Fortunę, o zapomogę i odpisanie podatków.

795. Gmina Maniów, przez posła x. Fortunę, o przydzielenie do powiatu złoczowskiego.

796. Gmina Dzieduszyce Wielkie, przez posła x. Fortunę, o zapomogę.

797. Gminy powiatu skolskiego, przez posła x. Ustyanowicza, o zarządzenie dogodniejszej sprzedaży soli bydlęcej i zniżenie ceny soli.

798. Gmina Sarańczuki, przez posła x. Pawlikowa, o zapomogę i odpisanie podatków.

799. Gmina Mikuliczyn, przez posła x. Pawlikowa, o pozwolenie pobierania surowicy.

800. Gmina Mikuliczyn, przez posła x. Pawlikowa, o zapomogę, lub uwolnienie od podatków na rok 1866.

801. Gmina Szarańczuki, przez posła x. Pawlikowa, o pożyczkę.

802. Liebel Walenty, przez posła Czajkowskiego, podaje środki zaradcze przeciw grasującej zarazie na bydło.

803. Gmina Poremba, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wysoki szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

804. Gmina Swirczków, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wysoki szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

805. Gmina Nowodworze, przez posła xięcia Sanguszkę, o wygórowany szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

806. Gmina Łękawka, przez posła xięcia Sanguszkę, o wygórowane obrachowanie katastralne dochodów z gruntu i wstrzymanie tej czynności.

807. Gmina Pauszów, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wygórowany szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

808. Gmina Krzyż, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wysoki szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

809. Gmina Gumniska, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wygórowane oszacowanie katastralne gruntów i wstrzymanie tej czynności.

810. Gmina Rzędzin, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wysoki szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

811. Gmina Smigno, przez posła xięcia Sanguszkę, o wygórowane oszacowanie katastralne gruntów i wstrzymanie tej czynności.

812. Gmina Klikowa, przez posła xięcia Sanguszkę, o zbyt wysoki szacunek katastralny i wstrzymanie tej czynności.

813. Baltaziński, właściciel dóbr Jawornik, przez posła xięcia Sanguszkę, o przyłączenie do powiatu tarnowskiego.

814. Gmina Petlikowce, przez posła Cywińskiego, o przyłączenie do powiatu buczackiego.

815. Gmina Bielowińce, przez posła Cywińskiego, o przyłączenie do powiatu buczackiego.

816. Gmina Kujdanów, przez posła Cywińskiego, o przyłaczenie do powiatu buczackiego.

817. Gmina Bobulińce, przez posła Cywińskiego, o przydzielenie do powiatu buczackiego.

818. Gmina Osowce, przez posła Cywińskiego, o przyłączenie do powiatu buczaczkiego.

819. Romański Antoni właściciel części wsi Łuka, przez posła hr. Dzieduszyckiego, o pożyczkę i odpisanie podatków.

820. Właściciele posiadłości dworskich w powiecie Rudki, przez posła Gniewosza, o pozostawienie urzędu powiatowego w Rudkach.

821. Siarkiewicz Karol, nauczyciel szkoły parafialnej, przez posła Agopsowicza, żali się na napadnięcie strażników finansowych na dom szkolny.

822. Miasto Sądowa Wisznia, przez posła Zyblikiewicza, o zmianę ustawy wyborczej.

823. Miasto Bóbrka, przez posła x. Dzerowicza, o pozostawienie tamże urzędu powiatowego.

824. Dzwonkowski Apolinary, właściciel Jodłówki, przez posła Grocholskiego, o przydzielenie tych dóbr do powiatu jasielskiego.

825. Poseł Staruch Michał żali się na niestosowne postępowanie przy sprzedaży soli w żupach, i prosi, by podatek zarobkowy był darowany lub zmniejszony włościanom wożącym sól na wieś.

826. Gmina Winogrod polny, przez posła Kowbasiuka, o zapomogę.

827. Gmina Żuków, przez posła Kowbasiuka, o przyłączenie do powiatu kołomyjskiego.

828. Foltański Felix, właściciel dóbr Kańczuga, przez posła Wężyka, o odpisanie podatków.

829. Hrabia Wodzicki Kazimierz, przez posła Gnoińskiego, by dobra jego Białogłowy i Neterpińce przyłączono do powiatu złoczowskiego, gdyby w Załoścach nie było urzędu powiatowego.

830. Grodzicka Stanisława, właścicielka dóbr Mchawa, przez posła Laskowskiego, o odpisanie podatków.

831. Komitet gal. Towarzystwa gosp., przez posła Laskowskiego, o uwolnienie uczniów szkoły dublańskiej od służby wojskowej.

832. Hrabina Romerówa Anna, przez posła Rutowskiego, o przyłączenie dóbr jej Ocieka do powiatu ropczyckiego.

833. Gmina Długie, przez posła Pudła, o odebranie zabranych jej pastwisk i lasów.

834. Gmina Zagórze, przez posła Kulczyckiego, o zapomogę.

835. Gmina Skomorochy nowe, przez posła Kulczyckiego, o zapomogę.

836. Gmina Hnileze, przez posła Kulczyckiego, o zapomogę.

837. Gmina Panowce, przez posła Kulczyckiego, o zapomogę.

838. Gmina Stara Bircza, przez posła Rusieckiego, o zniesienie mesznego.

839. Gmina Dźwiniacz dolny, przez posła Rusieckiego, o zapomogę i odpisanie podatków.

840. Gmina Iskań, przez posła Rusieckiego, o pożyczkę i odpisanie podatków.

841. Gmina Romanowa Wola, przez posła Rusieckiego o zapomogę i odpisanie podatków.

842. Zakliczyna Kazimira, przez posła Ignacego Skrzyńskiego, o przyłączenie dóbr jej do powiatu w Strzyżowie.

843. Gmina Gorliczyna, przez posła Szpunara, o pożyczkę.

844. Miasto Przeworsk i okoliczne gminy, przez posła Szpunara, o uwolnienie od obowiązku odstawiania szupaśników.

845. Gminy Mirocin i Rozborz, przez posła Szpunara, by nauczyciele szkół miejskich i wiejskich opłacani byli z funduszów krajowych.

846. Gminy Mirocin i Rozborz, przez posła Szpunara, o wykupno propinacyi na rzecz gmin.

847. Gminy Gręska, Mirocin i Rozborz, przez posła Szpunara, o wykupno mesznego.

848. Kapusta Michał, przez posła Szpunara, o pozwolenie zapłacenia taxy sądowej w kwocie 17 złr. 50 centów w jesieni.

849. Gmina Żawałów, przez posła hr. Borkowskiego, o usunięcie plebana.

850. Dyrekcya państwa Wełdzierz i księża obu obrządków, przez posła Hoppena, o budowanie drogi na Wełdzierz do Węgier — jako środek ratowania gmin od głodu.

851. Kaczkowski Teofil, przez posła x. Ruczkę, o zniesienie nakazu próbowania kotłów gorzelnianych.

852. X. Weislak z Jasłau, przez posła Kabata, by wydatki kościelne opłacane były z funduszu religijnego.

853. Właściciel i gmina wsi Węgrzce, przez posła Szumańczowskiego, o inny sprawiedliwszy szacunek katastralny.

854. Gminy powiatu makowskiego, przez posła Zdunia, o pozostawienie urzędu powiatowego w Makowie.

855. Właściciele większych posiadłości i gminy powiatu dobczyckiego, przez posła Ludwika hr. Wodzickiego, względem błędnego oszacowania katastralnego gruntów.

856. X. Przeor klasztoru w Szczercu i gminy parafii tej, przez posła hr. Ludwika Wodzickiego, względem niesłusznego oszacowania katastralnego gruntów.

857. Właściciele większych i mniejszych posiadłości powiatu Dobczyckiego, przez posła hr. Ludwika Wodzickiego, przedstawiają uwagi o błędnym szacunku katastralnym.

858. Schnell Franciszek, właściciel Starych Brodów, przez posła Hubickiego, o zniesienie konsensu danego Pani Antoninie Kukucz do wsyzynku słodzonych napojów.

859. Gminy Kąty i Bruchówska, przez posła Hubickiego, o odpisanie podatków.

860. Miasto Złoczow, przez posła Hubickiego, o prawo wysełania własnego posła na Sejm.

861. Gmina Skomorochy stare, przez posła Kulczyckiego, o zapomogę.

862. Gminy Szumlany i Sławentyn, przez posła Kulczyckiego, o przyłączenie do powiatu brzeżańskiego.

863. Gmina Wiszeńka, przez posła x. Trzeszczakowskiego, o przydzielenie do powiatu jaworowskiego.

864. Nowacki Kaziniérz właściciel części dóbr Tejsarów, przez posła Sawczyńskiego, o zapomogę.

865. Gmina Butelka niżna, przez posła Tarczanowskiego, o zapomogę i darowanie podatków.

866. Miasto Lezajsk, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o niesłusznie nałożoną repartycyę za przedsiębiorstwa wodne na Sanie.

867. Reprezentacya i mieszkańcy miasta Lezajska, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.

868. Gmina miasta Łańcuta, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.

869. Gminy miejskie i wiejskie obwodów rzeszowskiego i tarnowskiego, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o utworzenie siedziby urzędu powiatowego w Tarnobrzegu.

870. Hr. Mier Felix, przez posła Alfreda hr. Potockiego, przedstawia iż Radziechow najstosowniejszem w tamtych stronach miejscem na siedzibę urzędu powiatowego, — a po Radziechowie Kamionka strumiłowa.

871. Właściciele większych posiadłości, gminy i duchowni powiatu radziechowskiego, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o zatrzymanie urzędu powiatowego w Radziechowie.

872. Gminy i duchowni powiatu radziechowskiego, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o zatrzymanie urzędu powiatowego w Radziechowie.

873. Gminy, kolonie i właściciele większych posiadłości, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Radziechowie.

874. Gmina Załośce, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o zatrzymanie urzędu powiatowego w Załośćach.

875. Gminy Milno i Gątowa, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Załościach.

876. Gmina Sokołów z przyległemi gminami, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o zatrzymanie urzędu powiatowego w Załościach.

877. Miasteczko Podkamień, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o przydzielenie do powiatu w Załościach lub w Brodach.

878. Kozicki Juliusz, właściciel Czeremchowa, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie $^3/_4$ części podatku gruntowego.

879. Miasto Gliniany, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.

880. Gminy powiatu skałackiego, przez posła Smolkę, o zatrzymanie urzędu powiatowego w Skałacie.

881. Gmina Wojtkówka, przez posła Laskowskiego, o zapomogę i odpisanie całorocznego podatku.

882. Właściciele dworskich posiadłości i gminy Leszczowate i Maćkowa Wola, przez posła Laskowskiego, o przydzielenie do powiatu w Lisku.

883. Gmina Remenów, przez posła Polanowskiego, o przyłączenie do powiatu lwowskiego.

884. Gmina Remenów, przez posła Polanowskiego, o rozłożenie wypłaty podatków za 1., 2. i 3. kwartał 1866. na następne lata.

885. Gmina Remenów, przez posła Polanowskiego, o zapomogę.

886. Mieszkańcy powiatu niżankowickiego, przez posła Zyblikiewicza, o usunięcie trudności przy nabywaniu soli w żupie lackiej.

887. Gminy Korszow i Liski, przez posła Smolkę, o zapomogę.

888. Krzeczunowicz Zenon, właściciel Korszowa, przez posła Smolkę, o odpisanie podatków.

889. Miasto Mielec i okoliczne gminy, przez posła Smolkę, o umieszczenie urzędu powiatowego w Mielcu.

890. Gminy Krzywa, Jasionka i Banica, przez posła Smolkę, o przyłączenie do powiatu gorlickiego.

891. Gmina Kalwaria Pacławska, przez posła Smolkę, o zapomogę.

892. Miasteczko Busk, przez posła Smolkę, o przyłączenie do powiatu złoczowskiego, na wypadek zniesienia w Busku urzędu powiatowego.

893. Gmina Rehfeld, przez posła Smolkę, o zapomogę.

894. Gmina Jakobówka, przez posła Smolkę, o zapomogę.

895. Miasteczko Gwoździec, przez posła Smolkę, o zapomogę.

896. Gminy Rosochacz i Pruchniszcze, przez posła Smolkę, o zapomogę.

897. Niektóre gminy powiatów przeworskiego i leżajskiego, przez posła Smolkę, o odpisanie podatków.

898. Gmina Piława, przez posła Smolkę, o zapomogę.

899. Gmina Łodyna, przez posła Smolkę, o zapomogę.

900. Morawski Michał, nauczyciel, przez posła Smolkę, o zapomogę.

901. Gmina Ostrów, przez posła Smolkę, o zapomogę.

902. Gmina Gorzyce, przez posła Smolkę, o zapomogę.

903 Gmina Łenżyny, przez posła Smolkę, o zapomogę.

904. Klasztor PP. Benedykynek w Staniątkach wraz z gminami doń należącemi, przez posła Smolkę, o przedłużenie terminu do reklamacyj katastralnych.

905. Duchowieństwo w powiatach Kęty, Oświęcim i Biały, przez posła Zyblikiewicza, o pozostawienie urzędu powiatowego w Kętach.

906. Właściciel dóbr Paszowa i gmina, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o przyłączenie do powiatu liskiego.

907. Gmina Podbukowina, Polchowa i Słone, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę.

908. Gminy Iwaczów, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

909. Gmina Meteniów, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

910. Gminy Młynowce i Grabkowce, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

911. Gmina Wołczkowce, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

912. Gmina Trawotłoki, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

913. Gmina Chrabużna, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

914. Gmina Ławrykowce, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

915. Gmina Perepelniki, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

916. Gmina Nuszcze, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

917. Gmina Zarudka, przez posła Smolkę, o pozostawienie urzędu powiatowego w Zborowie.

918. Gmina Stubno, przez posła Kozłowskiego. o przyłączenie do powiatu przemyskiego.

919. Właściciele i gminy Stubno, Stubienko, Nakło i Duńkowice, przez posła Kozłowskiego, o odpisanie podatków.

920. Gmina Stubienko, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

921. Gmina Stubno, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

922. Gmina Sośnica, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

923. Gmina Swięte, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

924. Gmina Nakło, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

925. Wierzbicki Leopold, właściciel części Stubienka, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.

926. Mieszkańcy Nakła i gmina wiejska, przez posła Kozłowskiego, o przyłączenie do powiatu przemyskiego.

927. Gminy Stubno, Stubienko i inne, przez posła Kozłowskiego, o odpisanie podatków.

928. Właściciele dworskich posiadłości i gmina Stubienko, przez posła Kozłowskiego, o przydzielenie do powiatu przemyskiego.

929. Janicki Władysław, właściciel Stubna, przez posła Kozłowskiego, o udzielenie pożyczki.

930. Gmina izraelicka stanisławowska, przez posła Dubsa, przeciw podanemu przez Wydział miejski projektowi osobnego statutu dla miasta Stanisławowa.

931. Gmina Dobieszyn, przez posła Pudła, o odzyskanie zabranych jej pastwisk.

932. Gmina Dmytrowice, przez posła Pawęckiego, o zapomogę.

933. Rudnicka Andzberta, właścicielka Topolnicy, przez posła Szmelowskiego, o zaliczkę i odpisanie podatków.

934. Gmina Rzeszotary, przez posła Dziewońskiego, o pożyczkę.

935. Gmina Podstolice, przez posła Dziewońskiego, o pożyczkę.

936. Gminy powiatu Biała, przez posła Krawczyka, by prawo propinacyi wspólne były gminom i dworom.

937. Gminy Dańkowice i Kaniów Dańkowski, przez posła Krawczyka, by prawo propinacyi wspólne było gminom i dworom.

938. Gmina Pisarzowice, przez posła Krawczyka, by prawo propinacyi wspólne było gminom i dworom.

939. Gmina Helcnarowice, przez posła Krawczyka by prawo propinacyi wspólne było gminom i dworom.

940. Gmina Bulowice, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, dozoru kościelnej kasy przez prowizorów, i aby państwo Osiek wspólnie z gminą ciężary gminne ponosiło.

941. Gmina Międzybrodzie, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, rybołowstwa, zabrania jej pastwisk.

942. Gmina Czaniec, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, zaprowadzenia kontroli kasy kościelnej, i pociągnięcia dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

943. Gmina Kozy, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, zaprowadzenia kontroli kasy kościelnej i pociągnięcia dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

944. Gmina Bujaków, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, kontroli kasy kościelnej i pociągnięcia dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

945. Gmina Porąbka, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, kontroli kasy kościelnej i pociągnięcia dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

946. Gmina Kobiernice, przez posła Krawczyka, o wolną propinacyę i pociągnięcie dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

947. Gminy Brzeszcze i Jawiszowice, przez posła Krawczyka, w sprawie propinacyi, notaryuszów, kontroli kasy kościelnej i pociągnięcia dworów do ponoszenia ciężarów gminnych.

948. Gmina Grzęska, przez posła Szpunara, o zapomogę.

949. Makowicki Nicefor, dzierżawca dóbr, przez posła Horodyskiego, o odpisanie podatków.

950. Gmina Czarnokońce, przez posła Borysikiewicza, o pożyczkę.

951. Chrzanowska Tekla, właścicielka Hinkowic, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie podatków.

952. Gmina Zielona, przez posła Borysikiewicza, o wypłacenie należytości za robociznę przy gościńcu skałacko - czortkowskim.

953. Gmina Zielona, przez posła Borysikiewicza, aby c. k. urzęda w korespondencyach z Rusinami ruskiego używali języka.

954. Gmina Szydłowce, przez posła Borysikiewicza, aby c. k. urzęda w korespondencyach z Rusinami ruskiego używali języka.

955. Gminy Sołotwina, Zarzecze i Markowa, przez posła x. Mogilnickiego, o zapomogę i odpisanie podatków.

956. Gmina Nehrybka, przez posła x. Ginilewicza, o zabranie ogrodu i pokrzywdzenie w pastwiskach.

957. Gmina Pikulice, przez posła x. Ginilewicza, o prawo do pastwisk i lasów dworskich, i zabranie gruntów.

958. Gmina Bybło, przez posła x. Ginilewicza, o zapomogę dla chałupników.

959. Gmina Borszowice, przez posła x. Ginilewicza, o zapomogę.

960. Gmina Ujkowice, przez posła x. Ginilewicza, o zapomogę.

961. Gmina Hermanowice, przez posła x. Ginilewicza, o zapomogę.

962. Gmina Hermanowice, przez posła x. Ginilewicza, o pożyczkę.

963. Gmina Hruszatycze, przez posła x. Ginilewicza, o odpisanie podatków i pożyczkę.

964. Gmina Stanisławczyk, przez posła x. Ginilewicza, względem prawa paszenia na pastwiskach dworskich.

965. Gmina Hermanowice, przez posła x. Ginilewicza, o regulacyę prawa do pastwisk na gminę zapisanych.

966. Gmina Niżyniec, przez posła x. Ginilewicza, o pożyczkę i zapomogę.

967. Gmina Packowice, przez posła x. Ginilewicza, o pożyczkę i zapomogę.

968. Gmina Łobozew, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o przyłączenie do powiatu w Lisku.

969. Gmina Meryszczów, przez posła hr. Russockiego, o zwrócenie opłaconej w r. 1854. konkurencyi do drogi z Rohatyna do Dawidowa, i odpisanie podatków.

970. Gmina Słobudka, przez posła x. Kuryłowicza, o przyłączenie do powiatu buczackiego,

971. Gmina Medwedowce, przez posła x. Kuryłowicza, o umieszczenie urzędu powiatowego w Buczaczu, i przyłączenie do tego powiatu.

972. Gmina Nowostawce, przez posła x. Kuryłowicza, o umieszczenie urzędu powiatowego w Buczaczu i przyłączenie do tego powiatu.

Z tych liczby: 781, 782, 787, 788, 790, 794, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 819, 822, 826, 828, 830. 834, 835, 836, 837, 839, 840, 841, 843, 850, 859, 860, 861, 864, 865, 878, 881, 884, 885, 886, 887, 888, 891, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 907. 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 927, 929, 932, 933, 934, 935, 948, 949, 950, 951, 955, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 966, 967 odsyłają się do Wydziału krajowego; liczby zaś: 783, 785, 786, 789, 791, 793, 795, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 820, 823, 824, 827, 832, 842, 854, 862, 863, 867, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 879, 880, 882, 883, 889, 890, 892, 905, 906, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 926, 928, 968, 970, 971, 972 do komisyi dla sprawy administracyjnego podziału kraju; nareszcie liczby: 792, 803, 804, 805, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 853, 855, 856 904 do komisyi katastralnej.

Zdaje mi się iż nie potrzebuję odczytywać numerów petycyj które stosownie do uchwały Izby zostały wprost odesłane do komisyi katastralnej, do Wydziału krajowego, lub innych komisyi, do których należą stosownie do przedmiotu.

Marszałek. Zgadzają się panowie, aby tych wszystkich liczb nie czytać?

Głosy. Zgadzamy się. Jaki jest ostatni numer petycyj?

Poseł Ludwik hr. Wodzicki. Ostatnia liczba petycyi jest 972.

Marszałek. P. Boczkowski, jako przewodniczący komisyi petycyjnej. ma głos.

Poseł Boczkowski. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wys. Izby, że petycya na zeszłem posiedzeniu odczytana gminy Leszczyn, o powstrzy-

manie exekucyi długów wexlowych włościańskich w krótkiej drodze odesłaną została do komisyi prawniczej; zaś petycya miasta Lwowa względem statutu, odesłaną została do komisyi dla statutów miejskich, w końcu petycye nauczycieli szkół ludowych z Nowosielec i Zbaraża, o polepszenie bytu, odesłano do komisyi edukacyjnej.

Marszałek. Mamy jeszcze nowe wnioski.

Poseł Kulczycki (czyta):

„Wneseníje posła Huszalewicza.

Wysokij Sojm izwołyt uchwałoju riszyty:

1. W szkołach, w kotrych pobyraje sia szkolnaja płata (dydaktrum), majesia taja dla uczaszczojsia mołodeży o połowyciu znyżyty.
2. Płata ot kolehij na uniwersyteti (Collegiengeld) majesia ot służatełej także łysze w połowycy pobyraty.
3. Uszczerb w dochodach dotyczuych uczytełej iz znyżenia prywedenych opłat wypływajuszczij, majesia zastupyty z fonda naukowoho.

Błyższij opredilenija w tom wzhladi ostajutsia prynadłeżnym właстiam.“

Marszałek. Ten wniosek nie jest poparty, kto go popiera, niech raczy wstać. (Wstają.) Jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim podług przepisu.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

„Wniosek posła Krzysztofowicza.

Gmina miasta obwodowego Stanisławowa, na podstawie artykułu XXII. ustawy z dnia 5. Marca 1862., prosi o wydanie jej osobnego statutu, składając projekt do tegoż przez wydział miejski ułożony.

Wysoka Izba uchwali: osobny statut dla miasta obwodowego Stanisławowa.

Krzysztofowicz, wnioskodawca.

Samelson. — Rejzner. — Heppen. — Hubicki. Młocki. — Polanowski. — Alexander Dunin Borkowski. — Alojzy Bocheński. — Zatwarnicki. — Polowy. — Kabat. — Łaskowski. — Kuziemski. — Pawęcki. — Gimilewicz.“

Marszałek. Ten wniosek jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim podług przepisu.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

„Patent Cesarski z dnia 29. Września 1855, zawierający przepisy o poborze ludzi do wojska, rozróżnia okręgi poborowe, tak zwane „Werbbezirki“ i okręgi rekrutacyjne (Stellungsbezirke), i stanowi w §. 32., że stawianie rekrutów przed komisyę wykonywane będzie w miejscach według potrzeby oznaczać się mających.

Skutkiem tego bywa liczba rekrutów na cały okrąg uzupełnienia wojska obliczoną i na powiaty podzieloną, a popisowi całemi powiatami spisani i stawiani bywają. Ponieważ zaś dorodność ludzi rozróżnia się nie według powiatów politycznych, ale jak doświadczenie uczy, najczęściej według pojedynczych gmin, stosownie do ich zamożności, sposobu życia i rodzaju gleby, przeto z tak przedsiębranej rekrutacyi całemi powiatami wynika, że niektóre wsie, dorodniejszy lud mające, znacznej liczby rąk do pracy pozbawione, a nadto muszą być w słusznej obawie, że przez to i przyszłe pokolenia ucierpieć muszą, która to okoliczność i dla Państwa obojętną być nie może.

Tej niesprawiedliwości nie uchyli żadne, choćby najsprawiedliwsze postępowanie komisyi, bo przyczyna leży w samem prawie, które nie gromady pojedyncze, aly powiaty, jako jednostki, do rekrutacyi postawiło.

Jedyny sposób zapobieżenia temu preciążeniu jest przywrócenie dawnego sposobu poboru do wojska, kiedy pojedyncze dominia były ową jednostką do poboru wojskowego, a które teraz przez pojedyncze gminy zastąpione być powinny. Z tego powodu stawiam następujący wniosek:

„Wysoki Sejm uchwali:

1. Przy poborze do wojska winien być rozkład potrzebnych rekrutów nie podług powiatów, ale podług gmin uskuteczniony.
2. Sejm uprasza J. C. K. Apostolską Mość, ażeby odnośnie do prawa z dnia 29. Września 1858. stosowne do powyższej uchwały sejmowej rozporządzenie wydać raczył.“

Szpuner, wnioskodawca.

Dr. J. Zduń. — Krawczyk. — x. Morgenstern. — Drozd. — Liszcz. — Kozioł. — Czechura. — Witalis. — x. Stępek. — Pudło. — Cichorz. — Jan Kobak. — Antałkiewicz. — Józef Żabiński. — Kmietowicz. — Dziewoński. — Tarczanowski.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, będzie drukowany i Izbie rozdany.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

„Ponieważ zaprowadzone w kraju naszym od niedawnego czasu oglądanie umarłych, nie odpowiada — szczególnie po wsiach — swojemu celowi, jako wykonywane przez ludzi nieumiejętnych, a nawet ze znakami śmierci nieobeznanych, a jest dla wielu biedniejszych bardzo uciążliwe, zatem Wysoka Izba raczy uchwalić:

Ażeby czynność ta do samoistnego zakresu działania gminy podług §. 27go przedłożenia rządowego wliczoną została, a zwierzchność gminy postara się o mniej uciążliwe, a może dokładniejsze wykonywanie tego obowiązku.

Proszę zatem Wysokiej Izby, ażeby wniosek ten do komisyi gminnej odesłać raczyła.

Franciszek Krawczyk, wnioskodawca."

Marszałek. Ten wniosek nie jest poparty. Kto go popiera, raczy wstać. (Wstają.) Jest dostatecznie poparty; postąpi się z nim jak z innemi.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na posiedzeniu dnia 11. z. m. doręczono mnie interpelacyę, następującej treści (czyta):

„Czy rozporządzenie z powodu niedostatku w okręgu administracyjnym lwowskim, co do ulgi w płaceniu podatku gruntowego i klasyczno-domowego wydane, stosuje się tylko do okręgu administracyjnego lwowskiego, lub czy także do okręgu administracyjnego krakowskiego?"

Rozporządzenie to w czasie interpelacyi wniesionej nie było wydane w okręgu administracyjnym krakowskim, gdyż skutki nieurodzaju i obawa niedostatku nie pojawiły się w okręgu administracyjnem krakowskim w takim rozmiarze, jak w okręgu administracyjnym lwowskim. Ponieważ jednak z zasiągniętych dochodzeń urzędowych pokazało się, iż w pojedynczych okolicach okręgu administracyjnego krakowskiego, mianowicie w okolicach górskich, w skutek nieurodzaju niedostatek zaczął się pojawiać, — przeto zawezwano c. k. dyrekcyę finansową w Krakowie, ażeby podobne rozporządzenie co do ulżeń w uiszczeniu podatków, jakie wydano w administracyjnym okręgo lwowskim, zastosowanem także zostało w okręgu administracyjnym krakowskim.

Druga interpelacya, na tem samem posiedzeniu mnie doręczona, tyczy się tego samego przedmiotu. Dnia 11oho mynuwszoho misiacia doruczena mini zistała interpelacya toj osnowy. (czyta):

„Poneże i z bereżańskoho i załoczowskoho okruha dochodiat na faktach osnowaniji wisty, szczo w mistcewostiach neurożajem ditknenych, exekucija za podatki nezastanowłena, no zwyczajnoju strohostiju pereprowadzuje sia, a narid rilnyczyj neznaje, czy o żwilnenie exekucyji dopraszatysia wilno, ponéże im toho nikto neobołosył, majem czest' interpeluwaty, czy preporuczyło wys. krajewe Prawytelstwo swoim podwłastnym orhanam, szczoby tiji hromadam izwistyły o wozmożnosty zastanowłenia exekucyi, hde toho istenna potreba okażesia?"

Maju czest' na toje odpowisty, szczo fakta o rekomych exekucyjach podatkowych ne mohły sprawdżenymy byty, poneże takich w interpelacyi ne podano.

Wedla relacyi naczelnikiw okrużnych w Bereżanach i Zołoczowi posidajut odnakoż wsi hromady w storonach neurożajem dotknenych, w skutok urjadowoj informacyi toju widomost', szczo w razi nemożnosty zapłaczenią podatku mohut prosyty o odroczenyje rat podatkowych. —

Z wyższego polecenia mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej projekt do ustawy co do uzycia, nadawania kierunku i tamowania wód, z zaproszeniem, aby Wysoki Sejm zechciał poczynić nad wnioskiem tym w myśl §fa 19. artykułu 2go statutu krajowego swoje propozycye i proszę, aby Jaśnie Oświecony xiążę Marszałek umieścił to przedłożenie rządowe na najbliższym porządku dziennym.

Marszałek. Przystąpimy teraz do porządku dziennego, t. j. do czytania drugiego wniosku Wydziału krajowego, o podatku konsumcyjnym od mięsa. P. referent Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Sądzę, że Wys. Zgromadzenie nie będzie żądało drugiego odczytania sprawozdania.

Głosy. Nie, nie.

Poseł Krzeczunowicz. Moim obowiązkiem sądzę jest, dać niektóre objaśnienia przykładami do tego samego sprawozdania. W sprawozdaniu wspomniał Wydział krajowy, że rozkład podatku, który dziś się wymierza do sztuki bydła, jest niesłuszny, albowiem pociąga to za sobą, że podatek w stosunku do ceny cetnara mięsa jest daleko większy u nas, niż w krajach zachodnich koronnych. Przykłady najlepiej rzecz objaśnią.

W miastach od 10 do 20 tysięcy ludności pobiera się od sztuki bydła, mającej więcej niż rok, 3 złr. 15 kr. podatku.

Przypuśćmy, że w zachodnich krajach, gdzie bydło jest większe, ma sztuka w przecięciu wagi 5 cetnarów.

Podatek 3 złr. 15 kr., podzielony na te 5 cetnary, wynosi 63 krajc. od cetnara, a przyjmując wartość cetnara w cenie 15 złr., wynosi podatek w stosunku do wartości cetnara $4^1/_5$ %.

Taki sam podatek 3 złr. 15 kr., opłacamy od trzycetnarowego bydła w Galicyi, wyniesie od cetnara 1 złr. 5 kr., a przyjmując wartość cetna-

ra na 10 złr., wyniesie podatek w stosunku do wartości cetnara mięsa $10^1/_3$ %, a zatem dwa razy większy niż w pierwszym wypadku. I nie można tu zarzucić, jakoby przyjęta przezemnie w owym przykładzie różnica dwóch cetnarów, między wagą bitego bydła w Galicyi a w zachodnich prowincyach, jako też wskazana powyżej różnica w cenie mięsa była przesadzoną.

Albowiem wiemy z własnego doświadczenia, jak małe bydło, krowy i jałówki po naszych miastach, miasteczkach, a szczególnie po wsiach biją, i wiemy, że nasze najlepiej tuczone bydło idzie do zachodnich krajów. Nie mógł wprawdzie Wydział krajowy zebrać dostatecznej ilości dat, dotyczących wagi bydła, a obejmujących całe prowincye. Mamy jednak wskazówkę z dat kilkoletnich z targów lwowskich i wiedeńskich. Daty te z lat 1859. do 1862. wykazują przeciętną wagę bitego bydła w Wiedniu na 517 funtów, zaś we Lwowie w tych samych latach na 272 funty, różnica przeto wynosi 244 funtów.

Co do ceny wiadomo każdemu że wszelkie artykuły żywności w zachodnich krajach są droższe w przecięciu, niż w Galicyi. Mamy wykazy statystyczne, ogłoszone w r. 1861. przez c. k. Dyrekcyę statystyki administracyjnej, w których wykazane są także przeciętne ceny mięsa z lat 1855. do 1857. Podług tych dat były ceny mięsa we wszystkich prowincyach wyższe niż w Galicyi, mianowicie wyższe o 20 do 75 %.

Oczywistą jest rzeczą, że przy rozmaitej wadze i cenie bydła, podatek od sztuki bydła ustanowiony wszędzie równo, musi być uciążliwszym dla jednych niż dla drugich, a w szczególności uciążliwszym w Galicyi, gdzie tak waga jak cena mięsa jest najmniejszą.

Z tych to powodów Wydział krajowy zrobił wniosek, ażeby podatek konsumcyjny od mięsa wymierzany był z uwzględnieniem przeciętnej wagi bydła i przeciętnej ceny mięsa.

Marszałek. Czy kto w tym przedmiocie chce głos zabrać?

Poseł Laskowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Laskowski ma głos.

Poseł Laskowski. Z odczytanym nam wnioskiem Wydziału krajowego zgadzam się zupełnie.

Jest to rzecz bardzo słuszna i koniecznie potrzebna, żeby zasada, według której ten podatek się opłaca, a która jest tak niestosowna dla Galicyi w porównaniu z innemi krajami, zmienioną została.

Według sprawozdania, które mamy przed sobą, Wydział krajowy jeszcze w r. 1861. udał się do obydwóch Dyrekcyi finansowych we Lwowie i Krakowie o objaśnienia w tym względzie.

W końcu roku 1861. i na początku r. 1862. odebrał odpowiedzi, i wówczas już doszedł do smutnego przekonania, że zasada podatków tych jest niestosowną dla naszego kraju, i że postępowanie władz podrzędnych w wymiarze tego podatku nie było odpowiednie. Obydwie Dyrekcye finansowe, okazując swoją dobrą wolę naganienia tego postępowania władz niższych, przyznają się niejako do tego, że te władze niższe zanadto fiskalnie tę rzecz brały. — Owóż Wydział krajowy, kiedy jeszcze na początku 1862. roku doszedł do tych smutnych rezultatów, sądzę, iż powinien się był poczuwać do obowiązku, żeby już zaraz wtenczas poczynić dalsze kroki w tym względzie, a mianowicie w jednym i drugim kierunku, to jest naprzód starać się przekonać, czyli władze podrzędne rzeczywiście tak sobie postępują, jak jest myśl Rządu, która z odpowiedzi Dyrekcyi finansowych wynikała; a powtóre i głównie powinien był Wydział krajowy postarać się już wtenczas, ażeby zasada podatku dla Galicyi w sposób jej stosunkom odpowiedni zmienioną została. Mógł to był uczynić Wydział krajowy, czy to udając się do Rządu, czy za pośrednictwem naszych posłów do Rady Państwa, lub w inny sposób.

Od tego czasu minęło lat 4, a podatek ten, który tak oczywiście jest niesprawiedliwym dla Galicyi w porównaniu z innemi prowincyami, przez cztéry lat niesłusznie opłacamy. Chciałem tu tylko tę uwagę zrobić, bo co do wniosku teraźniejszego zupełnie się zgadzam z nim.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do podatku konsumcyjnego oparte jest na tak dokładnej wiadomości rzeczy, że mi nie pozostaje wiele do przemówienia. Celem moim byłoby tylko uwagę Wys. Izby zwrócić na to, aby Rządowi ułatwić możliwość odpowiedzenia wnioskowi, który właśnie Wys. Izba ma uchwalić.

Motywowanie sprawozdania dotyka dwóch głównych stron. Pierwsza strona, że dysproporcya w Galicyi co do tego podatku nie mogłaby być jedynie przypisaną nieuwzględnieniu stosunków w Galicyi co do zasady, — a druga strona ma wypływać po części z postępowania urzędów finansowych, względniejszego w innych krajach niż w Galicyi.

Otóż w ogólności nie mogę przypuścić, aby postępowanie urzędów finansowych w innych prowincyach Państwa było mniej przestrzegające interesów skarbu Państwa, niż w Galicyi, bo do takiego przypuszczenia nie znajduję w sprawozdaniu żadnej podstawy. Chcę tylko zwrócić uwagę Wys. Zgromadzenia na to, że przyczynę dysproporcyi wytkniętej raczej należałoby poszukać w innych okolicznościach, a to w właściwościach i stosunkach właśnie naszego kraju.

Przedewszystkiem zauważać należy, iż w innych krajach koronnych więcej konsumują mięsa nieopodatkowanego niż u nas. U nas rzeźnictwo przemysłowe jest więcej rozszerzone, osobliwie po wsiach i miasteczkach; w innych krajach koronnych, jak doświadczenie uczy, biją więcej na potrzebę własną, więc nie opodatkowują, a z tego wynika, że w innych krajach koronnych ten podatek jest w ogólności mniejszy niż stosunkowo u nas. Jednakże toby była przyczyna mniejszej wagi.

Druga przyczyna większej wagi jest ta, że wielkość sumy podatku konsumcyjnego ogólnej, jaka z Galicyi do skarbu Państwa wpływa, zależy od w praktyce zastosowanego sposobu poboru tego podatku. Sposobem tym zwykłym jest wydzierżawienie. Kto zwykle a prawie zawsze dzierżawi, to Wysokiemu Zgromadzeniu wiadomo, i wiadomo nam wszystkim, że czynsze dzierżawne są daleko wyższe właśnie ze względu na usposobienie osobistości, które się tem wydzierżawieniem trudnią, że zatem te czynsze dzierżawne u nas są większe w ogólności niż w innych krajach koronnych. Taki dzierżawca ma ściągać podatek konsumcyjny; — nie wynika jeszcze ztąd, żeby on ten podatek gotówką pobierał, on ma poddzierżawców; tacy poddzierżawcy godzą się z konsumentami, jak to n. p. dzieje się przy opłacie myta drogowego lub mostowego, i bierze nie gotówką należytość, ale najczęściej w naturaliach, które to naturalia on oczywiście spienięża lepiej i drożej, niż podatek wynosi; a z drugiej strony co do czynszu dzierżawnego w ogólności kontentuje się zyskiem mniejszym. Więc to byłaby przyczyna najgłówniejsza, która powoduje, że ogólna suma podatku w naszym kraju jest stosunkowo większa niż w innych krajach. Jeżeli tę sumę podatku rozłożymy na liczbę głów ludności, oczywiście pokaże się ta niestosowność, którą sprawozdanie Wydziału krajowego wytknęło. Co do dat statystycznych, które Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu zestawił, w stosunku do innych krajów koronnych, — to są one istotnie prawdziwe i zasadzają się na urzędowych wykazach. Chciałbym tylko Wys. Zgromadzeniu podać do wiadomości, że w tych krajach, które nie są objęte w sprawozdaniu Wydziału, cyfra na jednę głowę przypadająca znowu więcej wynosi niż w Galicyi, i tak w r. 1862:

W Austryi Niższej wynosiła na głowę			22	kr.
Na Bukowinie	„	„	15·5	„
w Wyższej Austryi	„	„	14·9	„
w Węgrzech	„	„	14·9	„
w Styryi	„	„	12·2	„
a w r. 1864.:				
w Niższej Austryi	„	„	22·2	„
w Bukowinie	„	„	15·5	„
w Wyższej Austryi	„	„	15	„
w Węgrzech	„	„	11·9	„
w Styryi	„	„	13·9	„

W tym porządku dopiero przychodzi Galicya i następują dalej te kraje, który Wydział krajowy zestawił, wyjąwszy Wybrzeże z Istryą, o którym kraju Wydział wspomina, że wypada tam 8·5 kr. na głowę, podczas gdy podług urzędowych zestawień, jak w krajowej Dyrekcyi finansowej zaciągnąłem wiadomość, cyfra ta dla Tryestu razem z Istryą, Gorycyą i Gradys ą obliczona wynosi na r. 1862. 16·3 kr.

To co do ogólnego przedstawienia w sprawozdaniu objętego.

Co do samego wniosku, który opiewa:

„Taryfa podatku konsumcyjnego od mięsa powinna być ustanawianą dla każdego kraju koronnego, z należytem uwzględnieniem przeciętnej wagi bydła i przeciętnej ceny mięsa tego kraju, tak ażeby wysokość podatku w stosunku do przeciętnej ceny cetnara mięsa była równą we wszystkich krajach koronnych." to według tego wniosku na wadze bydła i na cenie mięsa ma się przyszła ustawa opierać. Cena mięsa nie może być decydującym regulatorem podatku konsumcyjnego, bo na takiej podstawie potrzebaby i inne podatki zmniejszyć lub zwiększyć, co do takich przedmiotów, które w innych krajach koronnych są droższe lub tańsze, jakich nie mało. Jednakże w połączeniu z przeciętną waga bydła mogłaby nareszcie i cena mięsa służyć jako pośrednik wymiaru podatkowego. Trudność ale w tem zachodzi, że jezeli Wysokie Zgromadzenie uchwali wniosek tak, jak go Wydział krajowy postawił, zawsze jeszcze pozostaje wątpliwość, na jakiej podstawie i w jaki sposób mają być dochodzone przeciętniki wagi bydła i

ceny mięsa. Bardzoby było pożądanem Rządowi, gdyby Wydział chciał objawić zdanie, w jaki sposób według jego zapatrywania ma być przeciętna waga bydła i przeciętna cena mięsa dochodzoną, czy dochodzenie to ma się tyczeć całego kraju, t. j. wszystkich miejscowości, czy tylko większych miast, i w ogólności na jakiej podstawie ma się opierać obliczenie?

Jeżeliby dochodzić miano przeciętną wagę bydła tylko w większych miastach, jak n. p. we Lwowie, toby się pokazała wielka niestosowność. Mam tutaj zestawienie z miesiąca Stycznia bieżącego roku co do wagi bitego bydła we Lwowie; i tak zabito siedm sztuk w wadze cztérech cetnarów na sztukę, 141 w wadze pięć cetnarów, 674 w wadze sześć cetnarów, 676 w wadze siedm cetnarów, 168 w wadze ośm cetnarów, 19 w wadze dziewięć cetnarów, 4 w wadze dziesięć cetnarów, a jedna sztuka w wadze czternaście cetnarow, razem 1.694 sztuk (Niespokój w Izbie).

Głosy. Para, para — a nie jedna sztuka miała tyle wagi.

Te daty urzędownie zasiągnąłem i wspomniona waga dotyczy nie pary, ale każdej sztuki z osobna.

Przedstawiłem to Wysokiemu Zgromadzeniu dlatego, że z tego przedstawienia przeciętna waga prawie do ośm cetnarów wynosi. (Szmer)

Chodzi więc o to, aby się Rząd mógł zgodzić na zrobiony wniosek. Ja mogę zapewnić, jeżeli Wysokie Zgromadzenie w myśl wspomnionego wniosku objawi życzenie zmiany ustawy dotychczasowej, Rząd chętnie zechce się przyczynić do tego, ażeby ile możności życzeniu zadosyć uczynić i władzom wyższym zbadanie tej sprawy ułatwić; nie chciałby jednak Rząd, ażeby mu zarzut zrobiono, jeżeliby się nie udał ten nowy sposób, jakoby to się stało dla tego, ponieważ procedura nie była odpowiednia.

Więc pod tym względem zwracam uwagę Wydziału krajowego i Wysokiej Izby na to, że pożądanemby było postanowić, na jakich podstawach dochodzenia przeciętnej wagi i przeciętnej ceny mięsa mają być przedsięwzięte, czy tylko większe miasta tu być mają pod rozwagę wzięte, lub też i małe miasteczka i wszystkie inne miejscowości.

Poseł x. Guszalewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. x. Guszalewicz ma głos.

Poseł x. Guszalewicz. Mynuwszoho zasidanija ja mał czest' widczytaty wnesenije moje odnoszaszcze sia do konsumcyjnoho podatku wid miasa, ważnoho tak dla naroda selskoho jak i mijskoho; pry tom ja wnes, szczoby traktowanije toho predmeta preporuczyty Wydiłowy krajewomu. Interpeluju hospodyna referenta, szczo sia z moim wnesenijem stało?

Postawywszy interpelacyu, maju jeszcze nekotoryi zrobyty uwahy szczo do mninija, jakie ja słyszaw tu. Najsampered howoreno nam, szczo pryczynoju neodpowidnoj cyfry upodatkowania jest zapachtowanie konsumcyjnoho podatku w naszim kraju. Ochotno sohłasył by sia z tym mninien, no nachodżu szczo so zakonom z 17. Cwitnia 1860. hoda takie same zapachtowanie jest preporuczene takoż w innych krajach koronnych, imenno w Czechach, Szlezku i Bukowyni, a odnakoż wydymo, że tam podatok konsumcyjnyj nedostyhaje takoi wysoty jak u nas w Hałyczyni; pro toje ja by skorsze sohłasyłsia z mninijem Wydiłu krajewoho, kotore zwuczyt, że pryczynow toho nestosownoho opodatkowania jest neuwzhladnenie stosunkiw krajewych, to jest meńszoj wahy i ciny skota u nas, a niżeli w jenszych krajach koronnych.

Na toje czy zasada opodatkowania krajewym Wydiłom Wysokoj Izbi predłożena do uchwały, maje roztiahatysia na ciłyj kraj — czy łysze na bilszyi mista, maju sprawedływu pryczynu Wysokoj Izbi sowitowaty, szczoby wyreczenu zasadu na ciłyj kraj mymo nikotorych małoważnych pereszkod rozszyryty. Wedla nowoj zasady prypadałby podatok konsumcyjnyj za bylszuju i tołstszuju skotynu wyższyj, a protywno za chuduju i menszuju nyższyj.

Naszym mistam, kotoryji majut bylsze narodonaselenyja, i mohut do perwoj iły wtoroji klasy wedla doteperisznoji taryfy akcyzowoji należaty w opłaczeniu podatku konsumcyjnoho, ne stanesia krywda, jesły pryjmem nowoju zasadu wedla ciny i wahy miasa, poneże ony bohatszyji zasobnijszyji mohut byty bylszu sztuku, kotra nebude opłaczowaty sia wyższe jak do teper po narodonasyłeniju. Jesły że woźmem na uwahu, szczo naszyji mistoczka i seła, kotryj majut dwa, try, iły czotyry tysiacz żytełej i zwyczajno bijut sztuky chudi i małyji za opłatoju takoju samoju jak za wełyki i tołstiji, to wedla nowoji zasady wypade dla nych cyfra podatku konsumcyjnoho daleko nyższa jak wedla dawnoho sposoba opodatkowania. Nadijatysia moż, szczo bude dla nych nowa zasada z oczewydnoju korysteju. Z tych powodiw nemajem

czoho obawlatysia, zasadu Wydiłom krajewym wyskazanu rozhlianuty na nasz cilyj kraj. Tu pryhodytsia meni jeszcze i toje, prymityty, szczo wedle doteperisznoji taryfy w perwoj klasi płatytsia akcyza od teliaty, kotre jest łysze dwa yły try misiaci starsze nad odyn rik 4 r. 20 kr. a. w., a w druhoj 3 r. 15 kr. i t. d. tak samo jak za sztuku wełykoho woła. Taja nesprawedływa i nesorozmirna opłata ustane wedla nowoji zasady, i jesły wydaje sia mensze korystnoju pry wełykych sztukach, to zaosyt tuju mnymoju nekoryst pry małych sztukach. Toje skazawszy dla sprostowania mninyj pojawywszych sia tut w Wysokoj łzbi, wertaju do mojej interpelacyji i proszu o wyjasnenyje, szczo stałosia z mojem wnesenijem?

Poseł Ludwik Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

Poseł Ludwik Skrzyński. Że dziś przyjęta podstawa podatku tego jest błedna, to wątpliwości nie podlega; główna bowiem zasada opodatkowania, t. j. stosunkowa równość, jest przy tej podstawie pogwałcona. Jeśli ten podatek będziemy uwazać w stosunku do właściwego jego przedmiotu, t. j. do ilości albo do wagi mięsa, to oczywiście wyższy płacimy podatek od mięsa niż w innych krajach koronnych. Zgadzam się więc zupełnie z tem, iż ta zasada zmieniona być winna, lecz nie zgadzam się z tem, żeby za podstawę do podatku przyjęta była w przyszłości waga bydła razem z cena mięsa. Ja sadzę, że cena tutaj za podstawę wzięta być nie może, już dla tego że jest chwiejna i zmienna, i że nietylko co do czasu, ale i co do miejscowości tego samego kraju jest różną.

Chcac uniknać nierówności, właśnie byśmy ja powiększyli, bo wiemy i tak, że często u nas w kraju cena mięsa zbliża się do ceny w krajach zachodnich Monarchii, a nawet bywają wypadki, że się zupełnie jej równa. Na targowicę wiedeńską przystawa jest ułatwiona przez taniość, łatwość transportu z pobliżkich i obfitujacych we woły krajów węgierskich, to sprawia, iż nieraz ceny tam, mając wzgląd na koszta transportu, zbliżają się do naszych.

Podług mego zdania i zapatrywania się jedyną sprawiedliwą podstawą opodatkowania konsumcyjnego mięsa winna być tylko waga, bo podatek w taki sposób przeprowadzony opierałby się na rzeczywistej, niechwiejnej ilości — na wadze. Waga tutaj byłaby tem, czem jest ilość na przykład przy opodatkowaniu wódki. Waga taka jako ilość — jest tutaj tylko możliwą, aby rozkład był sprawiedliwy, przeto chciałbym, ażeby przy wniosku Wydziału krajowego ta poprawka była umieszczona (czyta): „Taryfa podatku konsumcyjnego od mięsa powinna być oparta na wadze mięsa.“

Marszałek. Prosze wniosek ten podać na pismie — lecz wprzódy zapytam, czy jest ten wniosek poparty? (Wielka liczba posłów powstaje.) Jest dostatecznie poparty. Kto jeszcze prosi o głos?

Poseł x. Guszalewicz. Ja słyszał teper mninyje hospodyna Skrzyńskoho, kotoroje ne jest w połni sprawedływe, dla toho my dołżny i nad nym błyższe zastanowyty sia. Dumaju szczo waha sztuki i cina miasa razom wziata jest tut najsprawydływszoju pidstawoju; — dlaczoho? — Cina i waha skotyny, kotoroja jest chuda abo tołsta, rozłyczno w rozłyczuych czasach zminiajet sia: — szczo sama waha wziata tolko za pidstawu podatku ne zważajuczy na cinu skotyny, kotoraja raz abo mensza abo wyższa — bułaby nekończe otwitnoju do opodatkowania miasa, to jasno bo prymuszałaby nas płatyty zariwno podatok odnakij od towaryny, kotorojby cina i wartist mensza buła w tom czasi, kołyby zabyto i spożywano tuju skotynu, jak ona cinyła sia tohdy, koły podatok konsumcyjnyj wymiriałsia. My możem sprawedływo nadijatysia, szczo u nas bude cina towaru wse nyższa jak w Austryji, Czechach i innych koronnych krajach, tomu i podatok wziawszy razom i cinu skotyny za pidstawu wypade nyższyj. Nemajem czoho sia obawlaty, hołosowaty za wnesenijem Wydiłu krajewoho, w kotorim waha i cina wziata razom za pidstawu opodatkowania. Tylko toje chotiłjem skazaty.

Marszałek. Kto żada jeszcze głosu? (Poseł Zyblikiewicz powstaje.) Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Między przyczynami nienależytego rozkładu podatku, podaje sam Wydział krajowy sposób wybierania tego podatku, dalej p. Skrzyński uważa za jedynie sprawiedliwe, wzięcie wagi bydła za podstawę opodatkowania; a x. Guszalewicz wykazuje, że zasadą słuszna dotyczącej ustawy byłoby, gdyby wzięto za podstawę zarazem wagę bydła i cenę mięsa. W swym wniosku Wydział krajowy nie daje nam żadnej swojej uchwały, jeno tylko sposoby teoretyczne, które mybyśmy dopiero mieli zamienić w uchwałę; więc ja będę proponował, ażeby zamiast wniosku p. Skrzyńskiego i wniosku dodatkowego x. Guszalewicza, przyjąć do wniosku Wydziału krajowego osobny dodatek — jako drugi ustęp, któryby także

odpowiadał życzeniom wyrażonym przez p. Komisarza rządowego. Ustęp ten brzmiałby tak (czyta): Wysoki Sejm uchwali następujący dodatek: „Wydział krajowy wskaże Rządowi środki, na podstawie których można dójść do sprawiedliwszego rozkładu tego podatku!“

Marszałek. Kto popiera ten dodatek? (Posłowie wstają licznie.) Jest dostatecznie poparty; (do posła Zyblikiewicza zwrócony) proszę wniosek ten na piśmie podać.

Poseł Zyblikiewicz. Zaraz, tylko napiszę.

Marszałek. Żąda kto jeszcze w tym przedmiocie głosu? (Nikt się nie zgłasza.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Pan Referent ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Najsamprzód co do interpelacyi szanownego posła x. Guszalewicza mam zaszczyt odpowiedzieć, że wniosek jego, odesłany niedawno do Wydziału krajowego, dotyczy tylko sposobu poboru tego podatku. Wydział krajowy zajmuje się tą sprawą i zbiera wszystkie przepisy, jakie się do tego odnoszą. Skoro ta praca będzie ukończoną, natenczas dotyczący wniosek zostanie Wys. Zgromadzeniu przedłożony. Nie jest potrzebnem, aby wniosek x. Guszalewicza mieszać ze sprawą, która dziś leży na stole obrad sejmowych, i odnosi się do wypowiedzianej w ustawie zasady wymiaru podatku.

Przemowa posła z ziemi sanockiej, p. Laskowskiego, mieści w sobie — ile ją zrozumiałem — zarzut, że Wydział krajowy, ukończywszy zbadanie sprawy jeszcze w r. 1861. i odebrawszy niedostateczną odpowiedź dyrekcyi skarbu, poprzestał na tem, i nie starał się popierać tę sprawę dalej.

Nie przeczę, że Wydział krajowy jest odpowiedzialny nietylko za to co uczynił, ale i za to co uczynić zaniedbał; on bowiem stać winien na straży interesów krajowych, gdy Wys. Sejm nie jest zebrany. Nie można jednak i tego zapoznać, że siły Wydziału krajowego byłyby niedostateczne, gdyby mu w każdej z licznych spraw krajowych ciągle i nieprzerwanie działać przychodziło.

W sprawie, o której dzisiaj mowa, sądzę, iż wina zaniedbania spaść nie może na Wydział krajowy. W pismach, które Wydział krajowy z końcem r. 1861. i z początkiem r. 1862. otrzymał od c. k. dyrekcyi skarbu lwowskiej i krakowskiej, zapowiedzianą była zmiana sposobu pobierania podatku od mięsa.

W Sierpniu 1862. została ogłoszoną nowa ustawa, uchwalona przez Radę Państwa i sankcyonowana przez Cesarza, która nie zmieniała taryfy podatku, lecz poleciła wrócić do dawnego sposobu pobierania, zmienionego w r. 1859. Zdawało się więc Wydziałowi krajowemu, że trzeba czekać lat parę na rezultaty tej nowej ustawy, ażeby nas nie pomawiano, iż podnosimy skargi naprzód, nie zbadawszy czy nowa ustawa i jej wykonanie powodu do skarg nie usunie.

Silniejsze dziś mamy stanowisko, gdy już trzyletnie doświadczenie nauczyło, że i przy zmienionym sposobie poboru, niesprawiedliwość wyrządzona krajowi naszemu nie została usuniętą.

Prócz tego muszę jeszcze przypomnieć, iż wtedy znajdywaliśmy się w niekorzystnych stosunkach, które nie dozwalały łudzić się nadzieją w skuteczność usiłowań Wydziału krajowego w sprawach podatków. Nie można było spodziewać się ulżenia w podatkach od Rządu i od Rady Państwa w chwili, gdy Rząd i Rada Państwa zgadzały się na powiększenie podatków. Nie można było spodziewać się nawet równego i słusznego dla nas rozkładu podatków w czasie, kiedy nie tylko we wszystkich rodzajach podatków utrzymywane były zasady dla kraju naszego niesłuszne, lecz nadto Rząd wnosił jeszcze projekty do podatków innych, i w tych projektach znowu stawiał zasady, nieuwzględniające stosunków kraju naszego; zasady, prowadzące znowu do takiego rozkładu podatków, który byłby włożył na kraj nasz, w stosunku do jego zamożności i dochodów, ciężary większe niż na niemieckie prowincye zachodnie.

Gdy głos posła z ziemi sanockiej sprowadził mię do mówienia o tych sprawach, a dziś nie ma przedmiotów ważniejszych na porządku dziennym, niech mi wolno będzie zatrzymać się dłużej nad tym przedmiotem.

Wiadomo Wysokiemu Zgromadzeniu z doświadczeń reichsratowych, że podatek od wódki w r. 1836. zaprowadzony, a powiększany w 1849. 1854. 1857. 1859. nigdy tak od razu podniesiony nie został, jak właśnie w 1862. przez Reichsrat, bo wtedy prawie o 75% podatek prześcignął dawniejszą wysokość. Nasi reprezentanci w Radzie Państwa wykazywali wymownie, że tak wielkie podwyższenie tego podatku jest szczególnie dla kraju naszego uciążliwem i niesłusznem; udowadniali, że przedstawienia reprezentantów rządowych — jakoby zamierzona podówczas zmiana systemu w podatku od wódki nie dążyła do podwyższenia tego podatku —

są bezzasadne. Lecz to wszystko na nic się nie przydało. Rada Państwa uchwaliła zmianę systemu, a z tą zmianą razem i podwyższenie podatku od wyrobu wódki.

Ta Rada Państwa jednak gorąco obstawała za ulżeniami w podatku od wina, i w tej samej sessyi z r. 1862 nie dopuściła zmiany systemu w poborze podatku od piwa, bo ta zmiana mogła także prowadzić do podwyższenia podatku.

Łatwo możemy sobie wytłumaczyć to Rady Państwa postępowanie. Dziesięć niemieckich krajów koronnych południowo zachodnich mianowicie: niższa i wyższa Austrya, Styrya, Karyntyja, Kraina, Salzburg, Tryjest, Gorycya, Istrya i Tyrol) w r. 1860. zapłaciły 581.000 złr. podatku od wódki, a 7,126.000 od piwa; zaś Galicya zapłaciła w tymże roku 1860. od wódki 3,453.000 a od piwa 728.000 złr. Produkowały więc wspomnione kraje w r. 1860. około 5 razy mniej wódki a 10. razy więcej piwa niż Galicya. Tamte kraje produkują także i winno, którego Galicya nie ma. Tamte kraje mają jednak w Izbie niższej Rady Państwa dwa razy więcej reprezentantów niż Galicya, a w Izbie wyższej ich przewaga jest stosunkowo jeszcze większą. Nie dziw więc, że produkcya wina i piwa znajdywała w Radzie Państwa ochronę skuteczniejszą, niż produkcya wódki. (Przeciągłe brawo).

Także Rząd skłonniejszym był do podwyższenia podatku od wódki niż od wina i piwa; bo i w Ministeryach byli urzędnicy wyżsi, znający i dzielący interesa tamtych krajów; Galicya zaś nie miała i nie ma dotąd żadnego w Radzie korony reprezentanta.

Tenże Rząd wnosił w r. 1863. w Radzie Państwa projekta do nowych podatków, a między niemi do podatku tak zwanego zbytkowego (od przedmiotów zbytku) i do podatku osobistego.

Podatek zbytkowy proponowany był od sług, od powozów i od koni. Dlaczego? bo oto w Wiedniu powozy, konie i większa liczba sług należą do zbytku. Tego jednak nie uwzględniono, że u nas te przedmioty najczęściej nie należą do zbytku, że u nas właściciel wsi małej, dzierżawca lub proboszcz potrzebuje dla objechania folwarku lub parafii bryczek, koni i konia wierzchowego, i że potrzebuje kilku ludzi, aby prać i szyć w domu i gotować w domu, i aby przyjąć gościa i urzędnika, który gdzieindziej nie znalazłby odpowiedniego jedzenia i wypoczynku (wesołość). Tego Rząd nie uwzględnił w swoich projektach, i gdyby projektowany podatek był zaprowadzony, to owi kapitaliści wiedeńscy i hofraty, mający 6 do 10.000 rocznego dochodu, używający teatrów, fiakrów i różnych przyjemności życia, nie płaciliby żadnego podatku zbytkowego, a nasz dzierżawca, który z potem czoła ledwie rodzinę utrzymać zdoła, byłby płacił podatek zbytkowy!! Takie to zasady podatków przeważały w Wiedniu.

Podatek osobisty miał podług projektu ministeryalnego pobierany być od każdej osoby, która 16 lat wieku ukończyła. Taryfa tego podatku miała być równą dla całego Państwa. W najliczniejszej a najuboższej klasie ludności miał podatek wynosić 25 kr. od głowy, bez względu na zarobek. I byłby wyrobnik pod Zbarażem, biorący 15 do 30 kr. za dzienną prace, płacił podatku 25 kr. równie jak wyrobnik pod Wiedniem, zarabiający dziennie 1 do 2 złr. We Francyi jest także podatek osobisty, lecz wymierza się on tam w stosunku do ceny dnia ręcznego, rozmaitej w różnych częściach Państwa i gminach. Czemuż Ministerstwo wiedeńskie nie poszło za tym przykładem? Dlaczego proponowało podatek w cyfrze absolutnie wszędzie równej, a prowadzącej do największej w zastosowaniu nierówności, prowadzącej do większego obciążenia uboższej ludności prowincyj wschodnich, a mniejszego obciążenia bogatszej ludności niemieckich prowincyj zachodnich?

Ta niesłuszność w zasadach opodatkowania widoczną jest także we wszystkich istniejących teraz podatkach bezpośrednich.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw przemysłowych i zarobkowych wymierzany jest podług pewnych klas, bez należytego uwzględnienia różnych stosunków pojedynczych prowincyj. I tak np. w małem mieście, jak nasz Zbaraż, liczące nad 4.000 ludności, szewc pracujący sam lub z pomocą rodziny, płaci 3 złr. podatku, i tyleż płaci szewc w gminie o takiejże ludności pod Wiedniem. Jestże to sprawiedliwem, aby ten szewc w Zbarażu, robiący buty dla włościan, biorący skórę na kredyt, mieszkający w jednej części chałupy, której roczny czynsz mieszkalny jest może 6 do 10 złr., aby ten szewc, potrzebujący może półmiesięcznej pracy dla zarobienia 3 złr., aby ten szewc płacił podatku 3 złr. zarówno z podobnym szewcem pod Wiedniem, który te 3 złr. lub i więcej w dwóch dniach zarobić jest w stanie?

Niech mi wolno będzie odwołać się tu znowu do Francyi, gdzie szewc w najniższej klasie płaci podatku stałego (Patente fixe) 3 franki, czyli 1 złr.

21 kr., więc $2^1/_2$ razy mniej niż u nas. Prócz tego podatku stałego jest tam jeszcze tak zwany „droit proportionnel“, wymierzony w pewnych procentach od ceny najmu mieszkania, które zajmuje rzemieślnik. Bo ustawodawstwo francuzkie chce zastosować wysokość tego podatku do pewnych znamion, wskazujących niejako większą lub mniejszą zamożność rzemieślnika i miarę jego zarobku. I dlatego ubogi szewc w jakiej wsi biednej Bretanii płacić będzie tylko 3 franki, a daleko więcej zapłaci bogatszy szewc pod Paryżem.

Czemuż nasze ustawodawstwo nie poszło za tym przykładem?

Podatek klasyczno-domowy (Hausclassensteuer) wymierza się w Austryi po wsiach i po małych miasteczkach podług liczby składowych części domu mieszkalnego, bez względu na rozmaite stosunki klimatyczne, od których zależy koszt utrzymania, i bez względu na istotną wartość użytkową domów, która bez porównania większą jest w bogatszych niemieckich prowincyach zachodnich, niż w Galicyi. I tu więc równość w cyfrze podatku wypowiedziana w ustawie, staje się nierównością i niesprawiedliwością w zastosowaniu.

Przejdźmy dalej do podatku czynszowo-domowego (Hauszinssteuer). I tu znowu widzimy, że równość opodatkowania nie szukano w stosunku do rzeczywistego czystego dochodu z przedmiotu, ale szukano jej tylko w cyfrach na papierze. Podatek ten bowiem wymierza się podług uzyskanego czynszu z najmu, od którego potrącają się pewne procenta, na koszta utrzymania i zużycia domu; procenta, które ustanowione są równo dla wszystkich krajów koronnych, bez względu na to, że koszta utrzymania i zużycia zależą od materyałów użytych do budowy i od klimatu, a stosunek tych kosztów do dochodu z czynszów zależy jeszcze od wielu innych okoliczności, i musi szczególnie daleko niekorzystniej stawiać się tam, gdzie dochód z czynszów jest mniejszy. Na koszta utrzymania i zużycia potrąca się 15% tak w Lwowie jak w Wiedniu. Dół jednego domu w najlepszych ulicach Wiednia, wynajęty na sklepy, przyniesie często 6.000 złr. lub więcej, i nie właściciel lecz czynszownik sklepy te urządza i utrzymuje. Taki czynsz 6.000 złr. we Lwowie zaledwie z trzech średnich dwupiątrowych domów uzyskać można, i z tego czynszu właściciel ponosi wszystkie koszta utrzymania, a podług zwyczaju najczęściej także koszta urządzenia mieszkań. Mimo to przy wymierzaniu podatku potrąci się na koszta utrzymania i zużycia na te trzy dwupiątrowe domy we Lwowie tylko tyle, ile na owe parę sklepów w Wiedniu.

Cóż dopiero powiedzieć o gruntowym? Tu już moi Panowie nie skończyłbym dzisiaj, gdybym chciał wszystko wyjaśnić (wesołość). Właśnie macie Panowie rozdane dziś sprawozdanie Wydziału krajowego, odnoszące się do tego podatku. Tam znajdziecie szanowni Panowie, że już dzisiaj Galicya jest więcej niż inne prowincye opodatkowaną, w stosunku do wartości dzierżawnej i sprzedażnej gruntów. I mimo to prowadzony się teraz kataster, podatek ten podwyższyć jeszcze zamierza.

Sprawozdanie Wydziału krajowego przedstawia wszystkie dotychczasowe usiłowania tego Wydziału do odwrócenia zamierzonej podwyżki. Lecz te usiłowania nie odniosły dotąd pożądanego skutku. Wykazał Wydział krajowy tylekrotnie, że katastralne szacowanie gruntów w zasadach swoich jest niesłuszne, w sztuczności swojej dla podatkujących niezrozumiałe, a opierające się na cyfrach dowolnie i fiskalnie stawianych. Wykazywaliśmy i dowodzili, że do wykonania operacyj katastralnych nie mogą być zdolni urzędnicy, nie znający naszych stosunków gospodarskich. Wszystkie te przedstawienia nie pomogły. Daremnie powoływaliśmy się na przepisy patentu z roku 1817., który wyraźnie nakazuje, aby na organa katastralne używano takich ludzi, którzy są obznajomieni ze stosunkami gospodarskiemi dystryktu. Nie pomogło nawet najwyższe postanowienia z Lutego 1861. r., które sankcyonując wnioski tak zwanej Immediat komisyi z roku 1860., sankcyonowało także i ten wniosek, aby na organa katastralne wybierani byli tylko krajowcy, znający język krajowy i miejscowe stosunki gospodarskie. — Nawet i to cesarskie rozporządzenie musiało uledz biuralizmowi. Formy przeważyły nad istotą rzeczy. Nie stawiano urzędników dla rzeczy, ale stawiano sprawę dla urzędników. (Brawo.) — I cóż także stało się z ostatnią uchwałą Wysokiego Sejmu w sprawie katastralnej? Żądała ona tylko przydłużenia terminu reklamacyjnego na 6 miesięcy; jednakże i tego nie przyzwolono, jak to panom wiadomo z odczytanej na ostatniem posiedzeniu odpowiedzi Ministerstwa.

Nie będę zatrzymywał się dłużej nad tym przedmiotem, który nie długo przyjdzie pod ściślejsze rozpoznanie Wysokiego Zgromadzenia.

To wszystko, co dotąd powiedziałem, wystarczy już może dla przekonania Wysokiego Sejmu, że nie cięży na Wydziale krajowym wina, iż w czasie, gdy wszelkie upominanie się w sprawach podat-

kowych musiało przebrzmieć bez skutku, nie powtarzał kołatania w sprawie podatku konsumcyjnego od mięsa.

Pan Komisarz rządowy poczynił w przemowie swojej uwagi nad niektóremi datami statystycznemi, przytoczonemi w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Nie jestem w stanie wyszukać na prędce aktów, na podstawie których mógłbym odpowiedzieć na te uwagi Sądzę jednak, że odpowiedź ta nie jest konieczną, skoro i mimo tych uwag w przetoczonych datach jeszcze dość zostanie dowodów za wnioskiem Wydziału krajowego, przeciw któremu nie oświadczył się pan Komisarz rządowy.

Miło mi było słyszeć wypowiedziane w przemowie pana Komisarza Rządowego przyjażne jego dla kraju w tej sprawie usposobienie.

Nie mogę zgodzić się z wnioskiem p. Skrzyńskiego, który za podstawę do wymiaru podatku od mięsa chce brać tylko wagę bydła bez uwzględnienia ceny mięsa. Jeżeli dobrze pamiętam jego słowa, sądzi on, że czasem cena mięsa bywa większą u nas niż w niektórych prowincyach zachodnich. Rzadko to może się wydarzyć, a nadto nie mogą tu stanowić ceny, jakie czasem się wydarzają, lecz ceny przeciętne z lat wielu. Te w Galicyi zawsze będą niższe w prowincyach zachodnich, jak to już z przecięcia lat kilku w pierwszej mojej przemowie wykazałem. Cena mięsa jest ważnym czynnikiem, i powinna być uwzględnioną. Nie można tu pominąć i tej okoliczności, że daty o przeciętnej cenie mięsa zapisywanej i wykonywanej są przystępniejsze i liczniejsze, niż daty o wadze bydła.

Ile pomnę, pan Komisarz rządowy widział trudności w dochodzeniu wagi bydła. Trudności będą zapewne, lecz przy dobrej chęci zwalczyć je można. Jakkolwiek dokładniejsze daty o wadze bydła z niektórych tylko większych miast mieć można, to sądzę że z tych dat, z pomocą wiadomości z kąd innąd czerpanych, można oznaczyć w przybliżeniu różnicę jaka zachodzi w przeciętnej wadze bydła rzeźnego między pojedyńczemi prowincyami. Lecz właśnie co do wagi bydła wpadają mi na myśl moje doświadczenia katastralne. Darujcie panowie, że tknę znowu o kataster. (Wesołość.) Pan Komisarz rządowy znajdzie w katastrze pewne akta z Galicyj wschodniej, w których są wiadomości o wadze bydła. Otóż tam, przy obliczaniu dnia roboczego ciągłego wołowego, przyjęto przeciętną wagę jednego wołu żyjącego na 200 funtów, więc waga rzeźnicza (t. j. waga mięsa) tego wołu przypadłaby na 100 funtów. Przyjęto w katastrze tak prawdziwie śmiesznie małą wagę wołu dla tego, żeby obliczyć małą karmę i małą cenę dnia roboczego. (Brawo huczne.)

Jeżeli więc szanowna administracya skarbowa przyjmuje dla katastru 2 cetnary wagi żywej (t. j. 1 cetnar wagi mięsa) u jednego wołu, aby nas tem skrzywdzić, niechże nam to odda w podatku konsumcyjnym od mięsa (huczne brawo), t. j. niech przy wymiarze tego podatku, przyjmie także przeciętną wagę rzeźniczą jednego wołu na 100 funtów, a gdy na rzeź u nas więcej jeszcze idzie krów i drobnego bydła, niech przyjmie przeciętną wagę jednej sztuki bydła na 50 lub 60 funtów. — Jeżeli zaś administracya skarbu takiej wagi bydła przy wymierzaniu podatku od mięsa nie przyjmie, to niechże jej nie przyjmuje i przy katastrze, i niech ją tam poprawi; bo ta waga przyjęta w katastrze jest oczywistym fałszem. (Brawo.)

Co do wniosku szanownego p. Zyblikiewicza, znajduje go zbytecznym, a nawet poniekąd na teraz niestosownym.

Wniosek pana Zyblikiewicza jest dodatkiem do wniosku Wydziału krajowego, i brzmi następnie (czyta):

„Wydział krajowy wskaże Sządowi środki, na podstawie których może dojść do sprawiedliwego rozkładu tego podatku.“

Jeżeli to odnosi się do zasady podatku, to już sam wniosek Wydziału krajowego wskazuje, jak ta zasada powinna być zmienioną.

Jeżeli zaś myśl p. Zybłikiewicza odnosi się do tego, aby Wydział krajowy wskazał Rządowi środki, jak dochodzić cenę i wagę bydla, lub raczej aby mu wskazał przeciętną z naszego kraju cenę i wagę bydła, mającą służyć za podstawę do ustanowienia cyfry podatku, to nie trzeba zapominać, że my nie mamy jeszcze rad powiatowych, że Wydział krajowy nie ma organów, którychby mógł użyć do zbierania objaśnień i dat. Na cóż wkładać na Wydział ten obowiązek, którego wypełnienie byłoby dla niego niemożliwem. Po cóż ma Wydział brać inycyatywę w tej mierze, gdy nawet jeszcze nie wiemy, czy Rząd centralny zgodzi się na zmianę zasady podatku?

Na teraz wystarczy zupełnie uchwała Wys. Sejmu w myśl wniosku Wydziału krajowego. Uchwała ta będzie dowodem, że kraj poznaje niesłuszność zasady tego podatku. Uchwała ta zarazem wskaże, jak tę zasadę zmienić należy. Dla tego upraszam panów, żebyście w całej osnowie wniosek Wydziału przyjąć i w uchwałę zmienić

raczyli. (Brawo i huczne oklaski tak z Izby jak i z galeryj.)

Marszałek. Są tu wnioski pp. Zyblikiewicza i Skrzyńskiego, i Wydziału krajowego. Poddam je w tym porządku pod głosowanie: — najprzód wniosek p. Skrzyńskiego, potem wniosek Wydziału krajowego a nareszcie dodatek do tegoż p. Zyblikiewicza. Proszę jeszcze raz odczytać wniosek p. Skrzyńskiego.

Sekretarz Ludwik Wodzicki (czyta wniosek p. Skrzyńskiego).

Poseł Ludwik Skrzyński. Czy można mieć głos?

Marszałek. Dyskusya jest zamknięta.

Poseł Ludwik Skrzyński. Takim sposobem nie można nawet swego wniosku popierać.

Marszałek. Przódy się pytałem, czy kto chce głos zabrać; gdy nikt się nie odzywał, dyskusya została zamknięta.

Poseł Zyblikiewicz. To jest niewłaściwy zwyczaj, żeby nie było dyskusyi specyalnej, jeżeli wniosek składa się z jednego ustępu. Ja się nie zupełnie zgadzam z tem, co p. Krzeczunowicz powiedział, i miałbym jeszcze wiele na poparcie mego wniosku powiedzieć, a jednak nie ma możności, bo dyskusya już zamknięta.

Marszałek. Proszę o regulamin.

Sekretarz Paszkowski. Regulamin tak opiewa (czyta):

„Jeżeli wniosek składa się z kilku części, następuje najprzód rozprawa ogólna nad całością przedmioty, a następnie specyalna nad pojedyńczemi częściami"

Ponieważ w tym razie nie było kilku części tylko jedna, zatem dyskusya ogólna nie miała miejsca; jakoż stawiane były poprawki, które się stawiają tylko przy dyskusyi specyalnej.

Poseł Zyblikiewicz. W skutek mego projektu wniosek Wydziału składać się może z więcej części.

Marszałek. Wniosek Wydziału składa się z jednej części. Rozprawa dotychczasowa była specyalną debatą, bo się stawiały wnioski i poprawki; gdyby była ogólną debatą, toby żadnych wniosków nie stawiano.

Głosy. Tak, tak.

Marszałek. Więc poddam pod głosowanie najprzód wniosek p. Skrzyńskiego. Kto jest za wnioskiem p. Skrzyńskiego, raczy wstać. (Mniejszość powstaje.) Wniosek nie jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Wszyscy wstają.) Wniosek przyjęty.

Teraz proszę odczytać poprawkę p. Zyblikiewicza.

Sekretarz L. Wodzicki (czyta poprawkę p. Zyblikiewicza).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem poprawki p, Zyblikiewicza, raczy wstać. (Mniejszość powstaje.) Jest mniejszość.

Zatem wniosek Wydziału krajowego jest uchwalony bez poprawki p. Zyblikiewicza.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie.

Marszałek. Kto jest za tem, żeby było trzecie czytanie, niech raczy wstać. (Wszyscy powstają.) Proszę odczytać wniosek.

Poseł Krzeczunowicz (czyta powtórnie wniosek Wydziału.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosku jak teraz był odczytany, niech raczy wstać. (Wszyscy wstają.) Wniosek Wydziału krajowego jest przyjęty w trzecim czytaniu. Przychodzimy teraz do dalszego ciągu porządku dziennego.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Ławrowskiego o zasiłku z funduszów krajowych teatru ruskiego we Lwowie. Wnioskodawca ma głos.

Poseł Ławrowski. Poperajuczy moje wnesenyje wzhladom zapomohy dla teatru ruskoho wo Lwowi, ne budu sia zastanawlaty nad potreboju sceny narodnoji dla kożdoj narodnosty. Prawda taja jest uznana ciłym świtom proswiszczenym tak dawnych czaryw Grekiw i Rymlan, jako i serednych i nowijszych. — Prawdu tuju moż' zformułowaty tymy słowamy, szczo scena jest najłuczszow szkołow żytia moralnoho, żytia estetycznoho; ona rozhriwaje i oduszewlaje czuwstwo narodne i daje mu kierunok, czest, cnoty i prawdy; ona bawyt i pouczaje i obrazuje zarazom i serce i rozum zritela; ona nakonec uczyt krasotu besidy narodnoji, stereże jej czystoty. — To też wydymo, jak każda wozdwyhajucza sia narodnist' stremyt do otworenia narodnoj sceny i jak neszczadyt ni żertw, ni trudu ko jej utrymaniu, ko jej pidnesenju.

Tak i my Rusyny żertwoju ciłoho naroda otworyłyśmy scenu naszu, i w tym wzhladi iszłyśmo za prymirom sceny polskoji utworenoji w naszym horodi pred 80 litamy czerez Bogusławskoho, a potomo czerez wikopomnoho Jana Nepomucyna Kamińskoho. Prynjałyśmo dyrekcyu i ustroiłyśmo scenu w saly narodnoho domu; dyrekcya znowu postarała sia perszoho roku o dyletantyw, druhoho roku o poriadocznych aktoriw.

Z wdiacznostiju wyznajemo, szczo wysokoje Prawytelstwo usylno poperało usyłyja naszyi; najsampered pryzwołyło na składki na cil teatru naszoho. i zbyranje tychże czerez naczalnykiw powitowych poperało; po tomu postarało sia o pozwołenyje uprywilejowanoj sceny nimeckoj, a na kińcy dało pozwołenyje do otworenja sceny naszoi.

I tak mołodeńka scena nasza stoit wże dwa roki, czerez 6 misiacej daje predstawłenyja wo Lwowi, a czerez 6 druhich misiacej na prowincyi. Uspich perewyższyw żełanyja nasziji. Ruska pubłyka ciłoho kraju radośno pryniała i powytała tuju czysto narodnu instytuciju. W teczeniu tych dwoch lit dano wo Lwowi 76 predstawłenyj, na prowincyi wyż sta. Widohrano 54 sztuk, a meże tymy było 36. czysto ruskich oryhynalnych utworiw a 18 perewodiw; na tekuczyj rik majemo pryhotowanych 23 sztuk, a 30 damo symy dniamy do cenzury. Autoramy tych sztuk sut' z zakordonu: Kotlarewski, Osnowianeńko, Szewczeńko, Storożeńko, Szapowała, Maksymowycz, bratia Karpeńki, Steceńko, Jankowski i Łozowski; z hałyckich autoriw sut': Guszałewycz, Ogonowski, Jakimowycz, Merunowycz, Ilnicki, Naumowycz, dalsze Szaszkiewycz i Wachmianyn. Dla zaochoczenia autoriw rozpysałyśmo cztyry premia po 100 i 50 złr. za najłuczszyi dramy i komedyi. Do konkursu prysłano 19 sztuk i premia po czasty rozdałyśmo. Majemo także kompozytoriw muzyki, meży kotorymy perwoje mistce zanymaje Michaił Werbicki, jeho utwory muzykalnyi znajszły uznanje nawet na sceni narodnoj w Prazi. Wydko z toho, że zdiłałyśmo wse, szczo buło w naszych syłach. Znakomow jest odnak riczow, że zadna scena, kotora ne stremyt do toho, aby wystawnymy spektaklamy zwablaty pubłyku, ałe scena taka, kotora maje wyższy ciły o własnych syłach ostojaty sia ne može. Uznały tuju prawdu i dawnyi Stany hałyckiji szczo do sceny polskoji, koły pereznaczyły jej z fonda domestykalnoho ricznu subwencyju cztyry tysiaczy złr. m. k. Riszenyjem c. k. Namistnyczestwa z d. 29. Maja 1862. r. do czysła 33.568 perenesena taja subwencyja na fond krajewyj. Otże my Rusyny pryczyniajem sia faktyczno w proporciji dodatkiw do podatkiw wid 4 lit do subwencyi dla sceny polskoj. Sprawedływyst' sama żadaje, aby w tym wzhladi ne opustyty sceny ruskoj. Szczo do ilkosty zapomohy, to w tym wzhladi sut' dwi hranyci, kotori perestupyty ne choczem. Nasampered potreba, a potomu mira, w jakoj ruska narodnyst' kontrybuuje do fonda krajewoho.

Szczo do perszoho potrebujemo kończe try tysiaczy złr., poneże dwa tysiaczy. musymo daty direkcyi, aby scenu mohła utrymaty, a tysiacz złr. potrebujemo na proczi wydatki scenicznyji.

Szczo do druhoj hranyci, to sły obczysłymo syły podatkujuszczyi ciłoho kraju wedla narodnostej w toj sposib, że byłszi posidateli ciłoi Hałyczyny należat do narodnosty polskoji i że meńszi posidateli zapadnoj Hałyczyny także sut' narodnosty polskoji, że protiwno tolko menszi posidateli Hałyczyny wostocznoi sut' narodnosty ruskoi, to podatok realnyj perszych, to jest narodnosty polskoji wynosyt 2,426.000 złr., podatok druhych to jest narodnosty ruskoj wynosyt 2,123.000 złr. Dumaju protoje, że proporcya czerez mene żadanoji subwencyi try tysiacze złr. dla ruskoi sceny ciłkom ne jest peresadżena, w protiwopołożenyju do subwencyi sceny polskoji w ilkosty 4.200 złr. austr.

W kincy upraszaju, aby wnesenyje moje widosłane buło do komisyi budżetowoji. (Brawo).

Marszałek. Wnioskodawca proponuje, aby wniosek jego był odesłany do komisyi budzetowej. Kto z tym wnioskiem się zgadza, raczy wstać. (Izba wstaje.) Jest większość, zatem wniosek będzie odesłany do do komisyi budżetowej.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Ławrowskiego o magazynach solnych. Wnioskodawca ma głos.

Poseł **Ławrowski.** Szczo do magazyniw ne budu teper zanymaty tym predmetom Wys. Izby.

Predmet toj musyt byty szyroko obhoworenyj i rozważenyj i dla toho zasterehaju sobi słowo, koły pryjde na poriadok dnewnyj i na zahalnu debatu. Skażu teper łysze, że tyji kotoryi sut' obznakomłenyi z predmetom soły, znajut szczo sut' dwa sposoby do sprodaży soły, i tiji buły w naszym kraju praktykowanyi, to jest: sposib trafik abo magazynyw i wylnoji prodaży.

Dawnymy czasamy mało prawytelstwo takii magazyny, pizdnijsze wid toho widyjszło, a pryczyny buły tiji, że sredstwa komunikacyjne buły nedostatocznyi, a po druhe, że ne buło nijakoi kontroli i nadzyratelstwa. Z tych pryczyn prawytelstwo wydijszło wid swych magazynyw i taryf i dało wilnist' do prodaży soły.

Dumaju teper, że tyi obi perepony usunenyi sut', bo za posredstwom żeliznyci można łehko perewozyty sil, a storoża finansowa jest najlipszym sredstwom do kontroli. Otże tych kilka sływ małjem skazaty, a pry specyalnoj debati za-

sterehaju sobi słowo, i tam budu sia staraty tuju ricz dokładno predłozyty.

Marszałek. Do której komisyi życzy sobi poseł, aby wniosek był odesłany?

Poseł Ławrowski. Proponuju aby wnesenje moje było widosłane do komisyi administracyjnoji.

Marszałek. Wnioskodawca proponuje, aby jego wniosek był odesłany do komisyi administracyjnej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy powstać. (Izba powstaje.) Więc będzie odesłany do komisyi administracyjnej. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku posła x. Mogilnickiego o sprzedaży surowicy.

Poseł x. Mogilnicki ma głos.

Poseł x. Mogilnicki. Moje wnesenie zwuczyt tak (czyta swój wniosek drukowany):

Wnesenie sije ne jest moje osobyste, jestto widhołos obszczoho wymahania wsich hromad. Bo jak małyśmo sposibnist pereswidczyty sia, zawsze oskarzajut sia ony na toje, że pryznaczenoj z pryrody dla chowu chudoby soły ne majut dostatoczno, aby można utrymaty chudobu w takim stani, szczoby hospodarstwu widpowidała.

Odże wnesenyje moje jest zahalnym żełanyjem wsich żytełiw hałyckich po pid hory meszkajuczych jakohobod wiroispowidanyja, bo wsi hołośno toho domahajut sia, i ne dywnycia. Widoma jest ricz, ze hołownyj artykuł hospodarstwa do utrymania żytja i opłaczenia podatkiw jest hodiwla chudoby rohatoj i owec; widomo wsim, że na stokach Beskida, na pochyłostiach na piwnicz, pasza jest kwaśna i ne pożywna tak, że jesły ta pasza ne jest sołeju zaprawłena, to chudoba ne może ja spożywaty i uspiwaty tak, jakby hospodar żeław.

Kołyś toti okołyci po pid hory proslawlały sia dobrym bytom i chotiaj mało majut hruntiw, a załedwo tyło żeby mohły dostatocznu ilkist' jaryny zasijaty, to odnakoż buły czasy koły bohactwo i zamożnyśt meszkańciw wsim buła znana.

Wze wid kilkadesiat lit taja zamożnist' upała tak, że nyni smutna tradycya starych podaje, że kołyś im buło lipsze, że w tych okołyciach hde surowycia dobuwaje sia z pryrodnych żereł, staryi mażу, kotorymy prowadyły sil gazdy, jako swiatu relikwiju zachowujut. Nyni wże kraj tak zubożiw, że jesły gazdy potrebujut soły dla chudoby, to ne mohut w swojej okołyci distaty, ino musiat z Marmorosza, Mołdawii i Besarabii skupowaty. Słowom mowlaczy, chudoba nasza skarłowatiła i zmarniła tak, że kupci, kotori wid dawnijszych czasiw zachodiat w tij okołyci i kupowały towsti czeredy chudoby rohatoj i owec, dywujut sia, de sia to podiło.

Wsi żyteli hirski piznajut toto dobre, że brak paszy pożywnoj a osobływo toho surrogatu do pryprawłenia paszy na pożywłenie najbilsze im dokuczaje. Szczoby moje wnesenyje dostatoczno poperty, wydżu sia prynużdenym, toj tisnyj kruh moho wnesenyja trochy szyrsze postawyty; ałe poneże wyrib soły jest derżawnyj, boju sia aby ne narazyty §. 19. patentu lutowoho, kotoryj każe, że taki kwestyi derżawnyi do Sojmu derżawnoho nałeżat. Odnakoż wedla §. 13. wilno jest w formi petycyi żełania swoi do Sojmu naszoho stawyty. Dla toho ja toj paragraf pereprasza ju, czy ne obrażu jeho tym, jesły trochy obszyrnijsze postawlu moje wnesenyje.

Ne daremno oskarżajut sia żyteli okołyć hirskich, że im toho tak potribnoho artykułu brakuje, bo wsio toto szczo administracya solna w misto pryrodnoj soły podaje, jak wsi rozumnyi gazdy pryznajut, ne może zastupyty jej mistcia. Dlaczoho buło dawnijsze lipsze? Bo totu sil, kotra łyszała sia jako oczeryń po wywareniu, a kotru nazywajem omoka, za taniu cinu gazdam sprodawały. Tota sil buła dla chudoby pożywna i skuteczna i ne wełykim kosztom dała sia prysposobyty, tohdy skarb mał czysłyj dochid, a żyteli mały wyhodu i pożytok z swojej soły.

Komuś tam w wyższych sferach podobało sia skazaty, że toto złe jest, że skarb terpyt uszczerbok, bo z toho i lude pożytkujut. Dla toho treba buło zrobyty tak, treba buło najmyty firu, aby sil tuju wywesty do wody, treba buło najmyty robitnykiw, aby sil tuju zatopyty, treba buło straż finansowu opłaczowaty, aby pylnowała szczoby kto ne pryswoił sobi toho. Na mistce toj pyrodnoj, dla chudoby pożywnoj soły, postawłeno tak zwanu preparowanu. oksydom żeliza pomyszano z uhlamy tak, szczoby lude ne mohły z nej pożytkowaty.

Czerez mnohy lita tak praktykowano, i wsi hospodary zhodyły sia na toje, że mnoho chudoby bidyło sia, a jesły kotra z toj soły łyznuła, ne mała z nej takoho pożytku, jak z surowyci.

Jak osudyły, że taja sil jest dla chudoby ne skutocznoju, to radyły, jakby ju pryprawlaty i teper pryprawlajut sil czerwonoj barwy; ałe tu szcze bylszi koszta wypały na skarb, a menszyj pożytok dla tych prynosyt, kotri hodujut chudobu, jak każut hirski gospodari. I tak o skilko nam widomo jest, aby czerwonu sił pryprawłaty, treba czerwonu zemlu (koloryt) aż z Czech sprowa-

dżuwaty z Prahy. Aby totu sil zrobyty, kotru dla ćhudoby prodajut, treba braty biłu czystu sil, treba opłaczuwaty robotu, tak szczo jesły sia ne mylu, sotnar takoj soły kosztuje skarb 6 zł. i kilkadesiat krajcariw, a aby prodaż ułacnyty, prodajut ju po 1 zł. 23 kr. Otże wydko szczo taja zasada jest dla skarbu doroższa, bez korysty i owszem jest uszczerbkom dla neho, a gospodaram kupujuszczym ju pożytku ne prynosyt. Gospodari na toje wsi sia żhadżajut, szczo chudoba do toj soły ne prywykła, szczo ne chocze jej pozywaty, abo tylko z prymusu toje robyt, a insza czast' chudoby ciłkom jej ne chocze.

Wydytmysia, że toje zrobyły łysze dla toho, aby zapobihczy oskorbleniu skarbu derżawnoho, aby lude ne mały sposobu używaty z toj samoj soły z kotroj używaje chudoba. I dawnijsze i teper toj ciły nedostupłeno. Bidnyj czełowik, kotryj załedwo na chlib zdobyty sia może, ne jest wstani kupyty sil do swojej strawy, a poneże to ne jest zbytkowa pryprawa, ale jest w pryrodi, i czołowik i chudoba ne może sia obijty bez nej, dla toho tak pered jak i teper bidnyj lude z nużdy i potreby dla swoho użytku takow sołew wolat posołyty swoju strawu, jaka sia trafyt w tych bidnych okołyciach, niżeły po tyżdnewy swoju pisnu strawu ne łysze bez omasty, ałe bez soły spożywaty. Dla toho sprawedływoje jest żełanyje zyteliw, szczoby administracya silna ustanowyła jakijś sposib, aby toto, szczo pryroda tak hojno na werch z łona zemli wyhaniaje, aby syrowyciu z tych żereł za umirnoju opłatoju im dawaty. Nasz narid dobre toto ponymaje, że jak dołho wyrabłanie soły jest monopolom i prawom korony, ony ne hadajut i ne bahajut skarb derżawnyj oskorblaty, ony ne choczut, szczoby im darmo syrowyciu dawaty. Ony podawały do Widnia petycyju do politycznych i finansowych instancyj, naj nam naznaczat umirkowanu cinu, a my budemo abo hromadamy, abo wid numeru opłaczuwaty, aby nam syrowyciu dawano dla chudoby. I ony niczoho ne żadajut, czoho inde ynde ne ma. Jest i po nyni ne daleko za Beskidom w Uhorszczyni, tam sut magazyny silni i tam za pewnoju kwotoju syrowyciu dla chudoby prodajut. Jesły toje jest w inszych krajach koronnych, a nawet w Bukowyni, dlaczohożby odna bidna Hałyczyna mała byty wykluczena wid toho. Wże w roci 1862. w Sojmi derżawnim w Widny kwestyja taja buła gruntowno rozhoworena i obradżena, i naszyj posły z Hałyczyny za tym obstawały. Ministerstwo finansiw po dowhych naradach obiciało buło zisłaty komisyju, kotraby sia mała perekonaty, czy taka w istyni zahodyt potreba jak tam howoreno. Taka komisya zdaje mini sia buła, ałe jaki rezultata predstawyła, toje meni toczno ne zwistno. Znaju łysze, że nekotorym hromadam pozwołyły braty syrowyciu z tych żereł, kotryi na ich gruntach znahodiatsia, ale szczoż sia stało? Odnym pozwołeno a druhym zaboroneno. Ne znaju pryczyny toho, ale znaju, że pozwołeno takym hromadam, kotry majut lipszyi grunta, a susidnym, bidnijszym dałeko hromadam zaboronyły, tak, że toj narid ne może w swojej hołowi pomistyty, dla czoho odna hromada jest lipsza a druha hirsza? dla czoho hromada w lipszych hruntach maje pozwolinie braty syrowyciu, a inszych, kotry wziały raz pidtiahały pid strohyi kory, hrabyżi i zdyrstwa. Dla toho ja toje wnesenyje poperaju i proszu, aby ho widosłaty do komisyi administracyjnoj, a zaderżuju sobi hołos pry debati zahalnoj i specyalnoj.

Marszałek. Wnioskodawca proponuje, ażeby jego wniosek odesłany został do komisyi administracyinej; kto się z tem zgadza, raczy powstać. (Izba powstaje.) Będzie odesłany do komisyi administracyjnej. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. x. Kuryłowicza o zaopatrzeniu gimnazyum w Buczaczu z funduszu krajowego. Wnioskodawca ma głos.

Poseł x. Kuryłowicz. Ja zrobywjem slidujuszczoje wnesenyje (czyta wniosek drukowany i Izbie rozdany). Dowodyty w dewiatnadciatom stolitiju potrebu wspyrania i rozszyrowania umiejetnostej, nauky, znaczyłoby słowa marnowaty; ne potreba toho dowodyty posłam z wyższych werstw, z tak zwanoj inteligencyi; ałe i o posłach selanach muszu szczo do ich poniatyj o potrebi nauk z wsiakym uznaniem wspimnuty, bo ony okazujut w domasznych naszych rozhoworach prawdywu żażdu za widomostiamy pożytocznymy i radyby, koby mołodsze pokolinie, ich dity, jak najbilsze pobyrały nauky, aby sia prybłyżyły do ludej switłych.

Tomu to czym bilsze bude naukowych zawedenyj w zahali, tym łuczsze, a szczo do widomostej humannych (humaniora) w osobnosty, czym hustijsze budut rozsiani gymnazyja po naszom kraju, tym łuczsze.

Sut' mistcewosty, hde zawedenije gymnazyiw bułoby duże pożadanym, a meże tymy perwe mistce zanymaje Buczacz. W Buczaczy składało sia dawnijsze gymnazyum z szesty klas; ałe pry nowoj organizacyi srednych szkił rozporiadżeno, szczo

gymnazya mohut buty ino abo wyższi, 8klasowi, abo nyższi 4klasowi, i z toj pryczyny gymnazyum buczackie znyżeno na 4klasowe. No sut ważni powody, aby ono zistało dopołnene, t. j. aby zaprowadżeno 8 klas. Buczacz jest osobływsza tycha prykmeta dla nczaszczoj sia mołodeży, bo ona tam ne znachodyt sposobnosty bawyty sia w polityku, ani obznakomlaty sia z zabahamy i zbytkamy wełykoho świta; uczennyki wtiahajut sia do umysłowoj praci i wytrewałosty, kotra wo mnohych zrastaje sia z ich charakterom na ciłe żytie. Dalsze zwernu uwahu Wysokoho Sojma na tuju w ciłoj Austryi nepraktykowanu taništ w utrymaniu dla ubohoj mołodeży, bo proszu posłuchaty: ubohyj uczennyk distane tam pomeszkanie i strawu na ciłyj rik za 30 guldeniw, misiaczno za 2 guldeny i 50 centiw; a szcze i z toho sły u gospodaria uczyt menszu dytynu, potrutyt sobi choć 50 centiw misiaczno; a jak wsio szczo hurtom sia kupuje, jest deszewsze, tak i tam dije sia z stancyjamy dla uczennykiw; jest to konstatowanym faktom, szczo pewnyj selanyn z za Tarnopola, choć ma błyzeńko tarnopilskie gymnazyum, prywezł bilsze jak odynatciat myl troje ditej do Buczacza, i pomistył ich tam wsi razom na ciłyj rik za 70 reńskych, wypadaje pro toje na jedno po 26 reńškych 66 centiw.

Sły umre świaszczennyk, prywatnyj uriadnyk a wdowa z ditmy pozistane, to rodyna daje obyknowenno tuju radu, sprodaty szczoby można i osisty w Buczaczy na tak dowho, doky dity budut szkił potrebowaty; i tomu to jest w Buczaczy mnożestwo meszkajuszczych wdiw i prywatnych oficyalistiw, kotry ne majut służby.

Statystyka gymnazyum buczackoho pokazuje, szczo tam ino jedna treta czast' uczennykiw jest takych, kotrych rodyczi mohut ich uderżaty i na innych gymnazyach, a dwi tretyny sut' ubohi uczennyky, syny selaniw, remeślnykiw, abo syroty, kotri na innych gymnazyach, hde jest uderżanie sia doroższe, nijak nemohłoby chodyty, abo duże mało z nych, i to boriuczy sia z wełykoju nuždoju.

Ałe najbilsza pereszkoda jest taja, szczo tam ne ma wyższoho gymnazyum; bo jest to wże wełykoju trudnostiju dla rodyczіw majuczych bilsze ditej w szkołach, a sły z nych kotre ukińczyt cztyry gymnazyalnych klas, tohdy musiat jednych uderżywaty w Buczaczy, a druhych na innych gymnazyach, i szcze dobre, komu na toje wystarczyt, ałe uboha mołodiż, kotra ne maje nijakoho sposobu utrymaty sia na gymnazyach, hde wsio doroho, musyt szkoły pokidaty, i marne hybnut tak najkrasszi talenta; a mnoho jest takych, że choć dobre sia wczat, ne dochodiat wże i do czetwertoj klasy gymnazyalnoj, bo wydiat napered; że potom dalsze ne budut w możływosty uderżania sia w innom misti, i chiba zapysujut sia szcze na kurs preparandy uczytelskoj, i z toj pryczyny jest także fakt dostojnyj uwahy, szczo meży 132 kandydatamy stanu uczytelskoho, kotri ispyta zrobyły w Buczaczu, buło 90 najuboższych mołodciw, chłopskych syniw. Słyby wyższe gymnazyum zaweło sia w Buczaczy, buwby to istennyj instytut dla ubohoj mołodeży, do kotrohoby hornuły sia uczennyky z najdalszych storon Hałyczyny. Zawedenije wyższoho gymnazyum tam małoby te same znaczenie, szczo fundacya 200 stipendiiw po jakych 80 reńskych na inszym gymnazyum; bo uczennyk na gymnazyum, hde jezt uderżanie doroższe, musiwby do stipendium z 80 reńskych dołożyty szcze choć 30 reńskych roczne, aby maty pomeszkanie i strawu na ciłyj rik, a w Buczaczy uderżyt sia za 30 reńskych i bez stipendium.

Dodaju szcze, że wyższi gymnazya sut' w znacznijszom widdałeniu od Buczacza, stanisławowskie, bereżańskie, tarnopilskie o 9 abo 10 myl, a rodyczi z czortkiwskoho okruha musiat wyższe gymnazyum szukaty o 15 — 16 myl.

Ałe zachodyt teper pytanie, zwidky wziaty hroszej, fond do zawedenia i uderżania tych czteroch wyszych klas gymnazyalnych? Meniby zdawało sia dosyt' poniatnoju riczeju, koły derżawa ciła pokrywaje budżet ministerstwa wojennoho 120 do 130 milioniw wynosiaszczyj, a na budżet ministerstwa proświty wychodyło ino 5 do 6 milioniw, to powynnaby derżawa ciła wsiudy uderżowaty toj małyj legion wojujuszczych z temnotoju uczyteliw; jednakoż że budżet ministerstwa wojennoho jest wełykij a proświty małeńkyj, dije sia to ne ino u nas, ałe w ciłoj Europi i po za Europoju, ałe ne nasza syła tomu zaradyty.

Prawytelstwo wydiło samo potrebu dopołnenija buczackoho gymnazyum do 8 klas, ałe szukało za mistcewymy sredstwamy do toho, za tak ulubłennym „aus Localquellen,“ kotrych bodi buło znajty, bo misto ne maje majetku ani dochodiw, a rozkładaty wydatki do uderżanija czteroch wyższych klas na pojedynokich żyteliw, bułoby nezmirnym tiaharom, a nawit nesprawedływostiju, bo gymnazyum ne jest ino dla mista, ałe i dla najdalszych okrestnostej, dla ciłoho kraju potribne.

Otcy Wasyliany majut tam fundacyju od welykodusznych Potockich uczreżdenu, ałe ony bilsze roblat jak sut obowiazani, a można skazaty, bilsze nad syły swoji; bo ony sut' obowiazani uderżowaty szišt' uczyteliw, wedla dawnoj sistemy polskoj, a majut teper odynaciat profesoriw i krom toho utrymujut instytut na 12 ubohych uczenykiw; a na toje wsio majut dostarczaty im dochody z jednoho filwarku; a szczo teper gospodarstwo nese, to panowe tut samy dobre znajut.

Prawytelstwo ne znajszło w Buczaczy sredstw lokalnych do zawedenia wyższoho gymnazyum, ałe wydao że i ne jest w wozmożnosty pomohczy z sredstw derżawnych, bo słym dobre zaczuw, odpowiło jednomu mistu prosiaszczomu o zawedenie gymnazium, aby szukało za zeryłamy lokalnymy, abo czekało do skłykania Sojma krajewoho i od neho pomoszczy prosyło z sredstw krajewych. Tomu ja horiaczo czuwstwujuczy potrebu zawedenia wyższoho gymnazyum w Buczaczy ne maju sia hde inde udaty jak do swoich, do Wysokoho Sojma, i ne boju sia budżet krajewyj zanadto obtiażyty, bo to szczo do teper kraj jako kraj, łożyt na proświtu wczystywsze wże i skołu Dublansku, teatr polskij, horod botaniczuyj i wsio szczo projekt prawytelstwennyj nam predłożył, łedwo szistdesiat semu czast' wseho dodatku do podatkiw na potreby krajewi (Landeserforderniss - Zuschlag), to znaczyt ledwe jednu piatu czast grajcara na jeden reńskij priamoho podatku wynosyt: prawdywo żebraczyj datok na proswitu kraju; ałe choć kraj bidnyj, ne powynnyśmo załowaty, skupyty sia na zawedenija naukowi, bo umijetnosty dajut bohacstwo, dajut syłu, „Wissenschaft ist Macht“ każut Nimci. Z toj pryczyny pered dwoma litamy Sojm czeskyj uczreżdyw zawedenija naukowi z sredstw krajewych, a teper Karintia radyt także w Sojmi nad pobilszeniem gymnaziiw z fondiw krajewych.

Czyby misto mohło sia przysłużyty pry zawedeniu wyższych 4 klas, na prymir wystawłeniem budynku — dalej czy direkcya czterich nyższych kłas małaby buty okremo, a okremo direkcya, czteroch wyższych klas, to zachodyt wże *in meritum* toho predmeta.

Proszu aby mij wnesok Wysoka Pałata odosłała do komisyi budżetowoj dla rozsmotrenia.

Marszałek. Wnioskodawca proponuje, ażeby wniosek jego odesłać do komisyi budżetowej; kto się z tem zgadza, niech zechce wstać (większość). Więc będzie odesłany do komisyi budżetowej. Na dzisiaj skończymy nasze posiedzenie: w Poniedziałek będzie o godzinie 11 zrana posiedzenie komisyi edukacyjnej w sali sekcyi V. Przyszłe nasze posiedzenie nastąpi w Środę, porządek dzienny będzie: pierwsze czytanie przedłożenia rządowego do ustawy o użytkowaniu, nadawaniu kierunku i tamowaniu wód; wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z miast i izb handlowych; wybór zastępcy członka Wydziału krajowego Kraińskiego w miejsce p. Dolańskiego, przez cały Sejm; sprawozdanie komisyi o wniosku posła Zdunia względem bezpłatnego rozdawania i zniżenia ceny soli; pierwsze czytanie wniosku posła Kabata o gimnazyach; pierwsze czytanie wniosku p. Pietruskiego o zniesieniu terna przy obsadzaniu prebend; pierwsze czytanie wniosku posła hr. Russockiego o zmianach w przepisach rekrutacyjnych; pierwsze czytanie wniosku posła hr. Borkowskiego o języku sejmowym; pierwsze czytanie wniosku posła rektora Majera o zasiłku dla komisyi fizyograficznej. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie ¼3 z południa).

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z 27go posiedzenia, odbytego dnia 29. Stycznia r. b., na stronicy 496 wiersz 20. od dołu zamiast 5.000 mieszkańców, czytać należy „12.000 mieszkańców“;

na stronnicy 497. wiersz 17. od dołu zamiast r. 1863. stać powinno „r. 1860.“

Uwaga. Sprostowanie mylek w alegacie XLVI. załącza się osobno.